

Gazeta WROCLAWSKA

Fatalne skutki suszy. Czekać na deszcz karpie z Milicza walczą o przeżycie **str. 3**



Zabytek w nowej odsłonie. Wielka przebudowa dawnego szpitala przy ulicy Traugutta **str. 4**

Plac Grunwaldzki. Rozpoczęły się wyburzenia przy akademikach Uniwersytetu **str. 6**



WROCLAW
Nagrody dla aktorów
str. 2

KOMUNIKACJA REMONT WIADUKTÓW PARALIZUJE WSCHÓD MIASTA

Uwaga! Gigantyczne korki na Brochowie

Karolina Kwiatek
Jerzy Wójcik

Spodziewaliśmy się, że w poniedziałek, 11 maja, kierowcy mogą utknąć w korkach. Tymczasem już w sobotę obserwowaliśmy zatory na Krakowskiej i Opolskiej po tym, jak zmieniła się organizacja ruchu.

W sobotni poranek drogowcy zamknęli możliwość przejazdu ulicą Gazową. A to właśnie tędy bardzo dużo osób poruszało się w stronę Tarnogaju i dalej - centrum miasta. To stało się niemożliwe, bo do końca wakacji zamknięte będą wiadukty na ulicy Gazowej.

W praktyce oznacza to tyle, że kierowcy próbujący wyjechać z Bieńkowic i rozrastającego się w ekspresowym tempie Brochowa, stracili najszybszy wyjazd z osiedla. Objazd prowadzi przez Karwińską i Konduktorską.

Zmotoryzowani już sobotę i niedzielę trafiali zatem na dwie ulice z czołówek tych najbardziej zakorkowanych we Wrocławiu - Opolską lub Bardzką. Już od rana zator na Opolskiej - choć to sobota - niczym nieróżnił się od roboczego dnia w środku tygodnia.

- Czegoś takiego to tu jeszcze nie grali - relacjonował z okolic Radwanic Michał Perzanowski, redaktor „Gazety Wrocławskiej”. - Sobota, godz. 11, a zator na drodze DK94 sięga za rogatki Wrocławia. Nie wyobrażam sobie, co się tu będzie działo w najbliższy poniedziałek - dodał.

Miasto wprowadziło kilka zmian, które - w ocenie urzędników - mają poprawić przepustowość:

- wyjazd z Brochowa w stronę centrum będzie możliwy przez ulice Kar-



Już od soboty kierowcy mieli problemy we wschodniej części miasta. Jak będzie w najbliższych dniach?

wińską (dalej Opolską) i Konduktorską (dalej Bardzką),

- na skrzyżowaniu ulicy Konduktorskiej z ulicą Buforową kierowcy będą mogli skręcić tylko w prawo,

- zmieniona zostanie sygnalizacja świetlna na Buforowej między Malinowskiego a Sarnią, aby zwiększyć przepustowość,

- na skrzyżowaniu Karwińska-Opolska-Krakowska zmieni się układ pasów ruchu: na ul. Karwińskiej pas lewy będzie służył do skrętu w lewo, a pas prawy do skrętu w lewo, jazdy na wprost i w prawo,

- dojazd do Brochowa od strony centrum będzie możliwy tylko jednym pasem od Karwińskiej i jednym pasem od Buforowej.

Przez Iwiny i Zacharzyce również można dotrzeć do Brochowa przez Koreańską, Ziemiaczaną i Boiskową. Albo przez Tadeusza Kościuszki, ale

dopiero od 21 maja - teraz ta ulica w kierunku Brochowa jest zamknięta z powodu budowy kanalizacji sanitarnej.

Autobusy i pociągi

Zmiany, spowodowane przez remont na ulicy Gazowej, obejmują również komunikację miejską. I tak objazdami pojadą linie 100, 124, 125 i nocna 245. Miasto uruchomi również dodatkowe kursy linii 133 w relacji Brochów-Jagodno P+R.

Dla wielu mieszkańców Brochowa czy Iwin pociąg może okazać się znacznie szybszy niż stanie w korkach. Ze stacji Wrocław Brochów codziennie odjeżdża ponad sto pociągów Kolei Dolnośląskich i Polregio, średnio co kilkanaście minut. Dojazd do stacji Wrocław Główny zajmuje około 5-6 minut. Przypomnijmy, że w granicach miasta można podróżować na UrbanCard.

BUDAPEST

Węgrzy świętują zmianę władzy

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu zaprzysiężenie nowego premiera Petera Magyara. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia. Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, przemaszerowała parada wojskowa.

- Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Peter Magyar. - Dziękuję, dziękuję, dziękuję - zwrócił się do tłumu.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. - Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy - podkreślił nowy premier.

Czytaj str. 9

Obala mity
Tomasz Górski był kilkanaście razy w Czarnobylu **str. 10**



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne
- Te studia dają pensje jak marzenie: ponad 20 tysięcy złotych już po roku

Zamów prenumeratę

Gazeta Wroclawska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Zamek Cisy - urokliwe ruiny w dolinie Czyżynki, nieopodal Zamku Książ

Elżbieta Węgrzyn
Wałbrzych

Ruiny zamku Cisy to pomysły na rodzinną wycieczkę piękną doliną Czyżynki. Ostatnio ruiny zabezpieczono, a podczas prac konserwatorskich natrafiono na militarne relikty.

W najbliższym sąsiedztwie imponującego Zamku Książ jest wiele innych historycznych obiektów, w tym ruiny zamku Stary Książ z grodziskiem, pałac w Strudze i pobliskie ruiny zamku Cisy - wszystkie w promieniu kilku kilometrów i na Szlaku Zamków Piastowskich.

Zamek Cisy to ruiny średniowiecznego zamku położone na Pogórzu Wałbrzyskim w malowniczej dolinie Czyżynki między wsiami Cieszów i Chwaliszów. To koło Wałbrzycha, Szczawna-Zdroju oraz Świebodzic.

Miejsce warto odwiedzić, by choć na chwilę poczuć się kasztelanem dawnej warowni wyrastającej ponad dolinę potoku Czyżynki na wysokości 350-360 m n.p.m. Zamek położony na skalistych zboczach nie wymaga forsownego wspinania. Otaczają go lasy i łąki, warto jednak pamiętać, że po deszczu i roztopach w dolinie może być błoto. Podejście od strony łąki u podnóża wymaga też przejścia przez drewnianą kładkę.

Początki zamku nie są jasne, badacze wiążą je z 1242 ro-

kiem i protoplastą rodu von Czettritz, a jego budowniczymi mieli być władcy świnicko-jaworscy - Bolko I Surowy i jego następcy. Zamek miał wspierać lokalne osadnictwo, strzec granic księstwa i szlaków handlowych (jeden biegł tuż obok).

Gród miał składać się na początku z dużej kolistej wieży (lub dwóch), muru obwodowego otoczonego skarpmami i budowlami mieszkalnymi. Rozbudowywano go w wiekach późniejszych, dodawano do zamku też niezbędne w czasie wojen fortyfikacje.

Zamek był niszczone m.in. w XVII w. i popadał w ruinę, a jego właściciele przenieśli rodzinę do Strugi. Pierwsi turyści przybyli do romantycznych ruin już w XIX w., gdy okolice Książa i Szczawna-Zdroju odwiedzali kuracjusze. Ruiny już na początku XX w. konserwowano, kilka razy odbudowywano też most.

Ostatnie prace konserwacyjne bramy zakończono w pierwszych miesiącach 2026 roku, czasowo na ich czas wyłączony był pomost.

Pozostałości zamku zajmują dużą część grzbietu wzniesienia. Jego sercem jest wieża na planie koła i mury wokół prostokątnego dziedzińca.

Część mieszkalną otaczają kolejne mury zewnętrzne, dziedzińce, a także basteja i zrekonstruowana brama wjazdowa z odtworzonym mostem.

Dwa festiwale. Grabowski i Buczkowski z nagrodami

Robert Migdał
Wrocław

Wrocław będzie przez kilka najbliższych dni polską stolicą kina. W sobotni wieczór ruszyły bowiem dwa festiwale: Festiwal Aktorstwa Filmowego i Festiwal Reżyserii Filmowej.

Do Wrocławia zjechało mnóstwo gwiazd kina. Uroczystą galę otwarcia poprowadziła aktorska para: Anna Samusonek i Robert Goner. Na widowni widzieliśmy także m.in. znakomitych reżyserów: Feliksa Falka, Radosława Piwowarskiego czy Waldemara Krzystka.

Przyznano pierwsze festiwalowe nagrody specjalne. Nagrodę Platynowego Szczeniaka za wybitne osiągnięcia w aktorstwie filmowym otrzymał Andrzej Grabowski, znakomity aktor, który zagrał w blisko dwustu filmach, stworzył wiele znakomitych kreacji aktorskich. Występował w przebojach kinowych, jak i w popularnych serialach: „Pitbull”,



Andrzej Grabowski



Zbigniew Buczkowski

„Dzień świra”, „Zróbmy sobie wnuka”, „Drogówka”, czy „Kariera Nikosia Dyzmy”. Ogólnopolską, wielką popularność przyniosła mu rola Ferdka w kręconym we Wrocławiu i pod Wrocławiem (w Bielaniech) serialu „Świat według Kiepskich”.

- Powiem coś, co powiedział mój kolega, którego bardzo do-

brze znam, ale który niestety nie zna mnie - Jack Nicholson: „Każdy rok, w którym nie umarłem, uważam za udany” - stwierdził Andrzej Grabowski odbierając nagrodę we Wrocławiu.

Również sobotni wieczór - na gali otwarcia - nagrodę za twórczą współpracę aktora z reżyserem (Platynowy Dzik)

otrzymał Zbigniew Buczkowski. Znany z seriali „Dom”, „Święta wojna”, czy kręconego we Wrocławiu - „Lombard. Życie pod zastaw”.

- Kiedy zaczynała się ta moja kariera - bardzo, bardzo dawno temu - to miałem to wielkie szczęście, że na mojej drodze filmowej spotkałem bardzo wielu wspaniałych reżyserów, od których się bardzo dużo nauczyłem. To dzięki nim jestem tym, kim jestem. Dziękuję Wam koleżdy - powiedział odbierając nagrodę Zbigniew Buczkowski.

W niedzielny wieczór mieliśmy wyjątkowy koncert w kościele św. Maurycego przy ul. Traugutta - spektakl poetycko-muzyczny „Znak pokoju” poświęcony pamięci zmarłych reżyserów i aktorów, którzy byli związani przyjaźnią z Festiwalem. Wystąpili Andrzej Grabowski oraz zespół De Profundis.

Uwaga. Listę nominowanych do nagród i program festiwali znajdziecie na stronie: gazetawroclawska.pl

Dni otwarte w Akademii Wojsk Lądowych. Zachęcają maturzystów do wstąpienia w szeregi

Karolina Kwiatek
Wrocław

Wrocławska uczelnia otworzyła swoje drzwi przed pasjonatami militariów, a przede wszystkim tegorocznymi maturzystami, którzy stoją przed wyborem studiów.

W sobotę na terenie Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu przygotowano występy Sekcji Rekonstrukcji Historycznej w mundurach z epoki Nocy Listopadowej, pokaz musztry paradnej, prezentację Laboratorium Bezzałogowych Statków Powietrznych, systemów symulacyjnych wykorzystywanych do szkolenia studentów oraz sprzętu i pojazdów wojskowych. Był także tor przeszkód oraz animacje artystyczne dla dzieci.



Atrakcją była m.in. broń strzelecka

Niewiele osób wie, że Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu prowadzi rekrutację nie tylko na studia wojskowe, ale i medyczne oraz cywilne. W przypadku tych ostatnich, na rok 2026/2027 zaplanowano otwarcie kierunków:

Zarządzanie (specjalności: zarządzanie kapitałem ludzkim, zarządzanie systemami logistycznymi lub zarządzanie w służbach mundurowych);

Logistyka (specjalności: logistyka systemu obronnego lub

systemy transportowe w logistyce);

Bezpieczeństwo Narodowe (specjalność: zarządzanie kryzysowe lub bezpieczeństwo klimatyczne);

Informatyka (specjalności: systemy i sieci informacyjne lub bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni);

Bezpieczeństwo Infrastruktury Państwa (specjalność: bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej lub bezpieczeństwo informacyjne i cyberbezpieczeństwo);

Inżynieria Bezpieczeństwa (specjalność: systemy bezzałogowe).

W przypadkach studiów cywilnych głównym czynnikiem, decydującym o przyjęciu na studia I stopnia, są wyniki z matury oraz złożenie dokumentów w odpowiednim terminie.

Szczegóły rekrutacji na: gazetawroclawska.pl



Cisy to ruiny średniowiecznego zamku położone na Pogórzu Wałbrzyskim

nasz REGION

WROCLAW
Środki odurzające i narkotyki znaleźli funkcjonariusze skarbowki w sortowni przesyłek. Podczas sprawdzania przesyłek kurierskich odkryto również urządzenia typu e-papieros zawierające ekstrakty z marihuany.

WROCLAW
Samochód dachował w rzece Śleza pod Wrocławiem. Rannego kierowcę ratowali świadkowie wypadku. Potem zajęli się nim ratownicy medyczni. Do zdarzenia doszło w sobotni wieczór w Komorowicach.



WROCLAW
Studenci bawili się w miniony weekend na juwenaliach. Dla młodzieży z siedmiu uczelni przygotowano m.in. koncerty na Polach Osobowickich. W tym roku pogoda wyjątkowo sprzyjała beztrudnej zabawie.

FOT. TOMASZ PAWLAK

Czekając na deszcz karpie walczą o przeżycie

Tomasz Pawlak
Wrocław

**Susza atmosferyczna, glebo-
wa i hydrologiczna doprowadziły do kryzysu w hodowli ryb oraz poważnych strat w produkcji rolnej.**

Od połowy marca na znacznym obszarze Dolnego Śląska praktycznie nie notuje się opadów atmosferycznych. W Dolinie Baryczy przez cały ten okres nie spadła ani jedna kropla deszczu. Kryzys wodny dotknął hodowlę ryb. Na kompleksach stawowych, gdzie wiosną przeprowadzano odłowy, poziom wody obniżył się miejscami nawet o pół metra. Najbardziej krytyczna sytuacja panuje w kompleksie Krośnice.

- Jeżeli w najbliższych miesiącach nie będzie dużej ilości opadów, a na to w tej chwili nie-

stety się nie zapowiada, to sytuacja może być dramatyczna w tym roku – ostrzega Damian Żuber, menadżer ds. marketingu spółki Stawy Milickie S.A. Przy dalszym braku opadów i narastających upałach realnie staje się zjawisko przyduchy – niebezpiecznego niedoboru tlenu w wodzie, który może prowadzić do masowych śnięć ryb.

- Przyducha polega na tym, że w wodzie jest mała ilość tlenu i ryby zaczynają dziubkować. Jeżeli tego tlenu w bardzo szybkim tempie nie przewrócimy na stawie, dochodzi do śnięcia ryb - wyjaśnia Żuber. I dodaje: - Przed nami dopiero szczyt lata, a prognozy nie dają podstaw do optymizmu.

Sadownicy liczą straty

Na problemy hydrologiczne nakłada się stres termiczny ro-



FOT. TOMASZ PAWLAK

Wody w milickich stawach wciąż ubywa, bo deszczu jest jak na lekarstwo

ślin. Janusz Dziekan, współwłaściciel gospodarstwa sadowniczego w Wierzchowicach, wskazuje, że po zimnym i przymrozkowym kwitniu ro-

śliny wchodzą w okres wegetacji skrajnie osłabione.

- Rośliny są bez przerwy w stresie: przymrozki, zimne noce i powiększający się defi-

cyt wody. To będzie miało bardzo negatywny wpływ na zawiązanie i ilość plonów w tym roku - mówi sadownik.

Dziekan podkreśla, że skuteczne nawodnienie gleby wymagałoby kilku dni spokojnych, równomiernych opadów. Gwałtowne deszcze burzowe, jedyne, jakie prognozują synoptycy, w dużej mierze spłyną po wysuszonej powierzchni, zanim zdążą wsiąknąć.

- Każda kropla wody jest tutaj dla nas bardzo cenna. W tym roku zbiory na pewno będą mniejsze, choć o ile procent, tego jeszcze nie możemy powiedzieć - przyznaje Dziekan.

Skala strat pozostaje na razie niemożliwa do oszacowania.

Trzy rodzaje suszy jednocześnie

Brak opadów to ogromny problem w lasach. Wilgotność

gleby w wierzchniej warstwie w najbardziej dotkniętych powiatach: bolesławieckim, polkowickim, głogowskim, lubińskim, górowskim, wołowskim, trzebnickim, milickim i oleśnickim spada do 30-40 procent, czyli do poziomu granicznego dla roślin.

Skutki suszy w lasach są dramatyczne. Od początku 2025 roku na terenie Dolnego Śląska odnotowano 172 pożary lasów. Tylko w zasobach zarządzanych przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych we Wrocławiu spłonęło do tej pory 44 hektary.

Aby odwrócić tendencję, niezbędne są opady spokojne i długotrwałe, nawilżające glebę przez co najmniej kilka tygodni. Krótkie, burzowe deszcze przyniosą jedynie chwilową ulgę, a ich efekt szybko zaniknie.

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

0011516815

Z Orlika na wielkie stadiony – rusz po swoje piłkarskie marzenia!

Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion” – jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody – od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.

Marzenia zaczynają się na Orliku

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila – jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach – i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion” powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i – co najważniejsze – wierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa,



których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

Ogólnopolska skala, lokalne emocje

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywa-

lizacji na wysokim poziomie, z drugiej – pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

Przemysłana droga do finału

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wiel-

kim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego – takiej, jaką znają z telewizji.

Turniej dla każdego

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion” jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk – mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

Inspiracja, która daje „kopa”

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów – zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich

historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirowani innymi, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiegokolwiek hasła promocyjne.

Nagrody i bezcenne doświadczenie

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim – doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętności pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

Sport, który rozwija

Turniej „Z Orlika na Stadion”

wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy – umiejętności, które przydadzą się w każdej dziedzinie życia.

TERAZ TWÓJ RUCH
Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie ZOrlikaNaStadion.pl
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji – czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne – nie dowiesz się, jak daleko możesz zejść, dopóki nie wyjdiesz na boisko.

Akt oskarżenia dla zabójcy matki. Grozi mu dożywocie

Monika Fajge
Kłodzko

Prokuratura Rejonowa w Kłodzku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 44-latkowi. Mężczyzna zabił matkę, bo robiła mu wyrzuty, że jest pijany.

Do zbrodni doszło 10 sierpnia 2025 roku w Kłodzku. Mężczyzna wrócił do domu nad ranem. Był pijany. Kiedy mieszkająca razem z nim matka za-

częła czynić mu wyrzuty, że wraca w takim stanie, zdenerwował się, chwycił znajdującą się w mieszkaniu rzeźbę i zaczął bić 65-latkę po głowie i całym ciele.

Przestał zadawać ciosy dopiero wtedy, kiedy kobieta straciła przytomność. Po wszystkim zadzwonił na numer alarmowy 112 i poinformował, że zabił własną matkę. Do zbrodni przyznał się również policjantom, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce.

Wielka przebudowa dawnego szpitala przy ulicy Traugutta

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Opuśczone od lat, charakterystyczne budynki dawnego szpitala przejdą gruntowną rewitalizację. Deweloper zapowiada, że już wkrótce rozpocznie sprzedaż apartamentów.

Firma OKRE by Koramic zapowiedział kompleksową rewitalizację kompleksu szpitalnego. Projekt zakłada zachowanie i odnowienie części historycznej oraz uzupełnienie jej nową zabudową.

Prace obejmą 8 budynków, w tym rewitalizację 5 zabytkowych i wybudowanie 3 nowych. Docelowo znajdzie się w nich ok. 300 mieszkań. W pierwszym etapie powstanie 160 apartamentów. W budynkach, oprócz mieszkań, znajdują się usługi, biura i lokale gastronomiczne.

- To dla nas jedna z najważniejszych inwestycji, ponieważ pozwala tchnąć drugie życie w miejsce, które przez dekady było zamknięte i niszczało.



Tak będzie się prezentować nowy budynek w kompleksie szpitalnym przy ul. Traugutta

Wprowadzamy tu nową energię, która, mamy nadzieję, rozprzestrzeni się na całe Przedmieście Oławskie - mówi Pierre-Vincent Pasquet, prezes zarządu OKRE by Koramic.

W planach jest również zagospodarowanie około hektarowego parku oraz stworzenie rekreacyjnych przestrzeni, dostępnych dla wszystkich mieszkańców. Pomiędzy budynkami mają powstać oczka wodne

i ścieżki przyrodnicze. Na terenie inwestycji wybudowany zostanie trzykondygnacyjny garaż podziemny, z blisko 250 miejscami postojowymi.

Rewitalizacja dotyczy wyłącznie obiektów znajdujących się na działkach należących do inwestora. Sąsiadująca z nimi zaniedbana kaplica nie wchodzi w zakres projektu, ponieważ deweloper OKRE by Koramic nie jest właścicielem

działki, na której znajduje się kaplica, ani samego budynku kaplicy. Jednak ze względu na bliskość prac, jej ściana od strony inwestycji ma zostać zabezpieczona.

Pierwszy etap inwestycji obejmuje centralną część kompleksu oraz trzy budynki: dwa zabytkowe i jeden nowy. W obiektach historycznych prowadzone będą prace konserwatorskie pod nadzorem służb ochrony zabytków. Zakres obejmuje m.in. odtworzenie elewacji, stolarki okiennej oraz zachowanie wybranych elementów wnętrza, takich jak klatki schodowe.

A co z nowym budynkiem? - Nowa bryła, autorstwa JEMS Architekci, została tak zaprojektowana, aby współgrać z estetyką otoczenia, oferując jednocześnie panoramiczne otwarcia na rzekę Oławę - opisuje OKRE by Koramic.

Sprzedaż mieszkań rozpocznie się 29 maja. Pierwszy etap ma zostać ukończony w trakcie trzech lat od startu budowy, prawdopodobnie w 2029 roku.

"Nie wiem dokąd stąd pójdę, ale obiecuję, że nie będę Was nudził..."

dr n. med. Tomasz Hutyra

Tomku, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci



...

Koleżanki z Poradni Pediatricznej CM Lux Med
Galerii Dominikańskiej i Legnickiej



Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że 6 maja 2026 roku zmarł

dr hab.

Antoni Kuczyński

emerytowany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 11 maja 2026 roku o godz. 12:00
w Zawoni k. Trzebnicy - parafia rzymskokatolicka
pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej.

Rektor i Senat Uniwersytetu Wrocławskiego,
Dziekan i Rada Wydziału Nauk Historycznych
i Pedagogicznych,
Dyrektor, pracownicy i studenci
Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tanie, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWozy ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWozy ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 11.05

● GRABISZYN
Małgorzata Jaźwiecka, g. 9
Anna Walas, 10
Żaneta Olszewska, 11
Maria Downarowicz, 12

Danuta Murańska, 13
Grzegorz Brodała, 14
Stefan Skąpski, 15

● OSOBOWICE
Zofia Stępień, g. 9.20
Bogdan Matecki, 10
Maria Aleksandra
Breza, 10.40

Edward Janusz
Winiarski, 11.20
Wacław Figielski, 12
Jan Kolenda, 12.40
Piotr Marynowski, 13.20
Małgorzata Ewa
Kowalewska, 14
Ewa Prodan, 14.40

● PSIE POLE
Stanisława Piotrowska, g. 11
Jolanta Harasimowicz, 12

● LEŚNICA
Zbigniew Wiewiór, g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Ludzie alarmują, że toną w kurzu przez większy ruch samochodów

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Spokojna dotąd ulica na graniczących z Wrocławiem Iwinach zamieniła się w zakurzoną trasę tranzytową.

Jeszcze kilka dni temu Bukszpanowa była osiedlową, częściowo gruntową ulicą wykorzystywaną głównie przez mieszkańców. Dziś przejeżdżają nią setki samochodów dziennie. Powód? Kierowcy próbują ominąć utrudnienia wywołane przygotowaniem do remontu wiaduktów na ulicach: Gazowej, Mościckiego i Karwińskiej na wrocławskim Brochowie, a także zamknięciem ulicy Kościuszki w Zacharzycach.

Od 2 maja we Wrocławiu obowiązuje nowa organizacja ruchu. Ulice: Ziemniaczana, Koreańska i Boiskowa zostały częściowo przekształcone w jednokierunkowe, w stronę Brochowa. Wyjazd z Wrocławia tymi ulicami jest niemożliwy.



Nagle pojawienie się na spokojnej drodze mnóstwa samochodów zamieniło życie okolicznych mieszkańców w koszmar

Wielu kierowców zaczęło więc szukać alternatywnych tras.

Sytuację dodatkowo pogorszyła decyzja gminy Siechnice o całkowitym zamknięciu od 5 maja ulicy Kościuszki w Zacharzycach w kierunku Brochowa. To właśnie tędy wielu

mieszkańców Radwanic, Siechnic czy Świętej Katarzyny dojeżdżało do Wrocławia. Zamknięcie tej trasy sprawiło, że część ruchu została przeniesiona na prowizoryczne objazdy prowadzące przez Bukszpanową.

Mieszkańcy mówią wprost o „koszmarze”. Problemem stał się przede wszystkim kurz wzbijający się po każdym przejeździe samochodem. Gmina wysypała bowiem 5 maja na gruntowy fragment ulicy sypki tłuczeń, by umożli-

wić przejazd przez polny odcinek drogi.

- Tuman kurzu unoszą się po przejeździe każdego samochodu. Kurz jest wszędzie: na pojazdach, elewacjach, roślinach, nawet na ubraniach, bo tą drogą mieszkańcy dochodzą też do pętli autobusu 114 - mówi nam mieszkanka Iwin.

Mieszkańcy zwracają uwagę, że Bukszpanowa nie posiada odpowiedniej infrastruktury dla ruchu tranzytowego. Brakuje chodników, poboczy i oznakowania, a część drogi jeszcze niedawno kończyła się w polu. Z drugiej strony są kierowcy, którzy tłumaczą, że jakoś muszą dojechać do pracy i domów.

„Jak my, mieszkańcy mamy jeździć? Przecież wszyscy mamy problem. Myślicie, że nam na rękę jeździć swoim autem po takim kurzu i tłuczniu?” - pisze jedna z internetek.

Po spotkaniu z mieszkańcami gmina Siechnice zapowiedziała działania. Burmistrz

Siechnic Łukasz Kropski poinformował „Gazetę Wrocławską”, że na zamieszkałym odcinku ulicy zostanie wykonana nakładka z asfaltu gruboziarnistego.

- Po rozmowach mojego zastępcy Pawła Jasiegi z mieszkańcami Iwin, głównie mieszkańcami ulicy Bukszpanowej, podjęliśmy decyzję o wykonaniu nakładki z asfaltu gruboziarnistego na zamieszkałym odcinku ulicy Bukszpanowej - informuje burmistrz.

Gmina zapowiada również, że po zakończeniu budowy kanalizacji sanitarnej (planowany termin to 15 czerwca) i ponownym otwarciu ulicy Kościuszki w Zacharzycach, na Bukszpanowej zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy od strony ulicy Zerkhowej w kierunku części zamieszkałej.

Tymczasem mieszkańcy obawiają się, że to dopiero początek problemów komunikacyjnych w tej części aglomeracji.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza - tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci - ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawiała się wilgoć. - Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo - tu mamy przestrzeń, zieleni i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku - mówi pani Danuta.

O włos od tragedii

Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę. - Piec stał w oddzielnym budynku



gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec pisał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! - opowiada. Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak - jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego - to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły. - Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste

Jaka więc powinna być kolejność prac?

1. PRACE TERMOIZOLACYJNE • stolarka okienna i drzwiowa • termoizolacja ścian zewnętrznych • termoizolacja dachu lub stropodachu • strop nad nieogrzewaną piwnicą, podłoga na gruncie.
2. INSTALACJE WEWNĘTRZNE • wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (rekuperacja) • modernizacja c.o. i c.w.u.

Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet - wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę - w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie - dodaje. Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca. - Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału,

to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda - wyjaśnia pani Danuta.

Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2-3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy - odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny. Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?

Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!



0011346482

Mamy wysyp kleszczy. We Wrocławiu trzeba teraz bardzo uważać

Monika Fajge
Wrocław

„Dzisiaj padł rekord, aż 7”, „Obsiadły mojego psa”, „Nie ma spaceru bez kleszczy. Dziś 5 sztuk. Masakra!” - komentują internauci.

Te niewielkie pajęczaki są wyjątkowo niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Mieszkańcy Wrocławia i okolicy ostrzegają się przed kleszczami.

Szczyt aktywności kleszczy przypada na maj-czerwiec i wrzesień-październik. W tym roku aktywne były już w lutym.

„W ciągu dnia kleszcze są najbardziej aktywne od pierwszej rosy do południa, a potem od godz. 16 do zmroku. W temperaturze poniżej 4 st. Celsjusza kleszcze zapadają w letarg” - informuje sanepid.

Kleszcze występują głównie poza miastem, ale można się na nie natknąć także wśród miejskiej zieleni. A we Wrocławiu parków, lasów i zielonych skwerów nie brakuje. „Wystarczy, by miejsca te były odwie-

dzane przez zwierzęta będące naturalnymi żywicielami kleszczy. Mogą to być drobne gryznie, jeże, czy np. ptaki drozdowate. Żywiciele w większości potrzebują szlaków, którymi wędrują - korytarzy ekologicznych. W miastach tworzą je np. nieregulowane koryta rzek, zdziczałe torowiska kolejowe lub pasy zieleni (elementy napowietrzające i ciągi parkowe)” - czytamy na portalu kleszcze.info.pl.



Więcej informacji na: gazetawroclawska.pl

Karolina Kwiatek
Paweł Relikowski

Sterta gruzu została z dawnego budynku McDonald's pod akademikami Uniwersytetu Wrocławskiego. Następne budynki czekają na wyburzenie.

Ruszyła zapowiadana rozbiorcza budownictwa na działce przy Kredce i Ołówku. Po znanej restauracji fast food została sterta gruzu. Stacja paliw BP, restauracja McDonald's i sklep rowerowy, znajdujące się przy pl. Grunwaldzkim 34/36 są już demontowane przez ekipę budowlaną. Koparki ruszyły w ruch, teren po 30 latach wraca do Uniwersytetu Wrocławskiego.

W sierpniu 2025 roku koncern BP złożył w Urzędzie Miasta Wrocławia wniosek o pozwolenie na likwidację całego kompleksu: stacji paliw, restauracji, myjni, budynku handlowo-usługowego, magazynowego, a także czterech pylonów cenowo-reklamowych i trzech wiat śmietnikowych.



Widok na akademiki od strony mostu Szczytnickiego. Na dole widoczny teren, na którym prowadzone są wyburzenia. Znikną już McDonald's

Nieoficjalnie w ostatnich latach we Wrocławiu krążyły plotki o planach budowy wieżowca w miejscu obecnej stacji i restauracji. Według doniesień, miały to być prywatny dom studencki lub obiekt ko-

mercyjny o wysokości około 90-100 metrów. Informacje te nie zostały jednak oficjalnie potwierdzone ani przez domniemanego inwestora, ani przez Uniwersytet Wrocławski.

Na tej atrakcyjnej działce mogą powstać wysokie bloki. Plan ogólny dopuszcza również handel wielkopowierzchniowy, usługi, infrastrukturę techniczną oraz tereny zielone.

Grzegorz Braun gra na nosie wymiarowi sprawiedliwości

Karolina Kwiatek
Wrocław

W piątek zrobiło się głośno o wizycie Grzegorza Brauna we wrocławskiej prokuraturze. Szef Konfederacji Korony Polskiej wyszedł z budynku jeszcze przed odczytaniem całości zarzutów.

Prokuratura wyjaśnia: „Zgodnie z wezwaniem Grzegorz Braun stawiał się wraz z obrońcą w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu.

W trakcie czynności procesowej, tj. przedstawiania zarzutów, formułował wypowiedzi niezwiązane z przedmiotem postępowania. Przed zakończeniem czynności samowolnie i bez zgody prokuratora opuścił gabinet, po czym oddalił się z budynku Prokuratury. Zachowanie to uniemożliwiło zakończenie czynności procesowej, jednakże nie było podstaw prawnych do jego zatrzymania”.

Braun oświadczył, że złożył pozew dotyczący naruszenia

jego dóbr osobistych przez Prokuraturę Okręgową we Wrocławiu i Skarb Państwa. Czy w ten sposób polityk zablokował prowadzenie postępowania? Czy otrzyma status podejrzanego?

- Sytuacja jest skomplikowana formalnie - usłyszeliśmy w prokuraturze.

Co z wnioskiem do Parlamentu Europejskiego o zatrzymanie i doprowadzenie Grzegorza Brauna na przesłuchanie w sprawie doktor Gizeli Jagielskiej? Na razie nie przyniósł rozstrzygnięcia.

- W najbliższych dniach zostanie podjęta decyzja, co dalej. To, jak będziemy procedować, czy ten wniosek zostanie ponowiony zależy od prokuratora referenta - mówi Damian Pownuł, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Minister Sprawiedliwości Waldemar Żurek zapowiada „zdecydowane reakcje”. Na razie nie wiadomo jednak, co konkretnie zamierzają zrobić w tej sprawie organy państwa.



Grzegorz Braun wykorzystuje przepisy, by utrudnić prokuraturze działania

REKLAMA

0011519997



BURMISTRZ GMINY TRZEBNICA

pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, 55-100 Trzebnica
trzebnica.pl | facebook.com/trzebnica

Burmistrz Gminy Trzebnica

informuje o I przetargu ustnym nieograniczonym nr GGN P/10/2026 na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych położonych w Szczytkowicach:

Działka nr 49/1 AM-1:

Cena wywoławcza nieruchomości: 158.700,00 zł (wadium: 15.870,00 zł).
Godzina przetargu: 8:30.

Działka nr 49/2 AM-1:

Cena wywoławcza nieruchomości: 188.400,00 zł (wadium: 18.840,00 zł).
Godzina przetargu: 9:00.

Termin wpłat wadium: do 3.06.2026 r. **Termin przetargu:** 9.06.2026 r.

Miejsce przetargu: sala nr 12 Urzędu Miejskiego w Trzebnicy, pl. Piłsudskiego 1.
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszeń: tablica ogłoszeń Urzędu, www.bip.trzebnica.pl, www.trzebnica.pl. **Szczegółowe informacje:** 71 312 06 11 wew. 252-254.

REKLAMA

0011520745

Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. Gwiezdna 8, 59-220 Legnica, tel. 76 72 30 990
e-mail: lsm@legnickasm.pl

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie badania instalacji elektrycznej, pomiar oświetlenia awaryjnego i ewakuacyjnego oraz wyłączników PWP w budynkach LSM.

Ofertę w zamkniętej kopercie należy złożyć w Biurze Obsługi Mieszkańca LSM w Legnicy, ul. Gwiezdna 8.

Termin składania ofert upływa 26.05.2026 r. o godz. 11.00

Otwarcie ofert nastąpi 26.05.2026 r. w sali nr 104, o godz. 12.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest odebranie w pok. nr 20 specyfikacji istotnych warunków zamówienia w cenie 50 zł oraz wpłacenie wadium w kwocie 3000 zł przelewem na konto Spółdzielni:

ING Bank Śląski nr 25 1050 1748 1000 0022 0561 2399

w terminie do 26.05.2026 r. - godz. 11.00

Zarząd LSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

REKLAMA

0011520909

WÓJT GMINY LUBIN

ogłasza

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

• **Opis nieruchomości:** Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w obrębie Zimna Woda, gm. Lubin, oznaczona numerem geodezyjnym 202/3 o powierzchni 0,1051 ha, dla której Wydział Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w Lubinie prowadzi księgę wieczystą nr LE1U/00030742/6.

• **Cena wywoławcza netto wynosi 80 100,00 zł. Do wylicytowanej ceny netto zostanie doliczony należny podatek VAT.**

• **Przetarg odbędzie się w dniu 11 czerwca br. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Lubinie przy ul. Księcia Ludwika I nr 3.**

• **Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 8 000,00 zł do dnia 8 czerwca 2026 r. Wadium należy wpłacić przelewem na konto Urzędu Gminy w Lubinie nr 87 8669 0001 0311 6863 2000 0003 Bank Spółdzielczy we Wschowie Oddział w Lubinie.**

• **Pełna treść ogłoszenia wywieszana jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Lubinie, ponadto opublikowana jest na stronie <http://bip.ug.lubin.pl/>**

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Lubinie, ul. Księcia Ludwika I nr 3, pokój nr 15 w godz. 8.00-15.00, telefon 76 840 31 80.

Generali, z myślą
o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur –
wybierz ubezpieczenie upraw Generali
z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZBIGNIEW ZIOBRO I MARCIN ROMANOWSKI

Wyjechali z Węgier do USA?

Byli minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro najprawdopodobniej jest w USA - poinformowała wczoraj Telewizja Republika. Do tej pory polityk przebywał na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny, jednak zmiana władzy w Budapeszcie spowodowała, że musiał opuścić ten kraj. Te doniesienia skomentował Jacek Ozdoba, europoseł PiS. - Wszystko na to wskazuje, że Zbigniew Ziobro jest w Stanach Zjednoczonych - mówił. TVN24 opublikowała zdjęcie, na którym były minister jest widoczny

na lotnisku w Newark w stanie New Jersey. Według portalu wpolityce.pl Ziobro miał wyjechać z Węgier w sobotę, 9 maja. Według informacji Polsat News również Marcin Romanowski wyjechał do USA. Zaprzecza temu jednak „Gazeta Wyborcza”, która podaje, że były wiceminister wciąż przebywa na Węgrzech. Romanowski nie dostał zgody na przyjazd do USA, gdyż jego sytuacja jest bardziej skomplikowana, choćby dlatego, że wystawiono za nim Europejski Nakaz Aresztowania.

NOMINACJA

Nowy szef BBN



Prezydent Karol Nawrocki wyznaczył Bartosza Grodeckiego na nowego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obsadzenie funkcji szefa BBN stało się konieczne, po tym jak z tej funkcji pod koniec kwietnia zrezygnował Sławomir Cenckiewicz. Nowy szef BBN wcześniej pracował m.in. w MSZ i w MSWiA.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb na plaży

Na plaży na terenie rezerwatu przyrody Mewia Łacha w pobliżu miejscowości Mikoszewo (Pomorskie) odnaleziono w sobotę martwego wieloryba. Jak poinformował Jan Wilkanowski z Błękitnego Patrolu WWF, zwłoki zwierzęcia są w zaawansowanym rozkładzie. Badania DNA mają pomóc ustalić jego gatunek. Wilkanowski powiedział PAP,

że martwe zwierzę, o długości około 5 metrów, mogło dryfować w Bałtyku od kilku tygodni, zanim zostało wyrzucone na brzeg. Na razie nie udało się jeszcze określić jego gatunku. Według wstępnych hipotez może to być przedstawiciel fiszbinowców - grupy waleni żywiących się planktonem i drobnymi rybami.

ŻEGLUGA

- Po 30 latach polska bandera znowu będzie mogła wrócić na polskie statki handlowe. W przyszłym miesiącu ustawa trafi do Sejmu, a przepisy podatkowe, które będą atrakcyjne dla armatorów, zaczną obowiązywać od stycznia przyszłego roku - podkreślił wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. Dodał, że jeśli polskie firmy mają konkurować globalnie, muszą mieć warunki zbliżone do tych, jakie oferuje Cypr, Malta czy Portugalia.



„Nie będziemy zabiegać o to, żeby osłabiać obecność amerykańską w Niemczech. To nie jest w naszym interesie

Ignacy Niemczycki, wiceszef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co jego aktywność sprowadza się głównie do wetoowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę.

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Tylko trudno nie oprzeć się wrażeniu, że z tego szumu nikt nie ma żadnego pożytku. Może poza prezydentem.

I tak, prezydent postanowił ostatnio zmieniać konstytucję, wprawdzie mówił o tym od dłuższego czasu, ale teraz powołał Radę Nowej Konstytucji przy Prezydencie RP. Weszli do niej prawnicy i politycy. - Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030. Bardzo dziękuję profesjonalistom, dziękuję ludziom odważnym. Dziękuję za to, że reprezentujecie państwo różne środowiska. Dzięki wam, dzięki temu, że jesteście różni, Pałac Prezydencki stanie się właśnie miejscem debaty. Debaty w odpowiedzialności politycznej i społecznej, debaty w odpowiedzialności za ciągłość państwa - powiedział prezydent podczas uroczystości na Placu Zamkowym. - Wasza różnorodność i różny światopogląd gwarantują, że będzie to uczciwa debata, do której zapra-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Pytanie tylko, w jakim celu?

szam wszystkich - podkreślił Karol Nawrocki.

Problem polega na tym, że póki co żadnemu ugrupowaniu obecnemu w Sejmie na zmianę konstytucji nie zależy, a jeśli już miałoby komuś zależeć, to Koalicji Obywatelskiej.

Kolejny pomysł Karola Nawrockiego - prezydent podjął decyzję o skierowaniu wniosku do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wdrażania założeń polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

„Czy jesteś za realizacją unijnej polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów

życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?” - tak ma brzmieć pytanie, które w ramach ogólnokrajowego referendum 27 września chce zadać Polakom prezydent.

Podczas gdy politycy prawicy podkreślają, że Polacy „mają prawo się wypowiedzieć” w tej kwestii, przedstawiciele obozu rządzącego zarzucają prezydentowi, że to próba zatuszowania „kryptoafery”.

A właśnie a propos rynku kryptowalut. Prezydent Nawrocki już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce ten rynek zapowiadał,

że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie i złożył go po drugim wecie.

Ruch ten skomentował minister Radosław Sikorski. - Co prezydent w ogóle ma do zgłaszania ustaw o kryptowalutach? Przecież to są bardzo skomplikowane, trudne kwestie. Mówimy o ustawie, która jest wdrożeniem dyrektywy europejskiej. Wdrażanie dyrektyw europejskich jest zadaniem rządu - mówił w TVP Info.

I jeszcze koniec tego tygodnia: rząd podpisał w piątek umowę SAFE, w ramach której Polska otrzyma od Unii Europejskiej pożyczkę w wysokości 43,7 miliarda euro na wzmocnienie sektora zbrojeniowego.

Donald Tusk zapewnił przy okazji, że rząd znajdzie sposoby - mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o SAFE - by z funduszy europejskich mogły w dużo większym stopniu korzystać polskie służby, w tym straż graniczna, straż pożarna, policja czy obrona cywilna.

- Chociaż, powiem szczerze, nadal nie rozumiem, jak można było w tym samym czasie promować Zondacrypto i jednocześnie blokować 180 miliardów złotych dla Polski, dla polskiej armii, dla polskich firm zbrojeniowych. Nigdy tego nie zrozumiałem - stwierdził premier.

Polska pieniądze z unijnego programu SAFE dostanie, mimo że prezydent Nawrocki zrobił wszystko, żeby tak się nie stało. To tak a propos sprawczości.

Koło Bartoszyca znaleziono prawdopodobnie wojskowy dron. Urządzenie zabezpieczono i przekazano do badań

Oprac. Alina Wrońska
Warmińsko-Mazurskie

Niezidentyfikowany obiekt latający znaleziono w sobotę w okolicach Bartoszyca (woj. warmińsko-mazurskie) - poinformowała Żandarmeria Wojskowa.

Jak przekazała policja, obiekt został znaleziony w polu koło wsi Osieka. To około 20 km od polsko-rosyjskiej granicy z obwodem królewieckim.

„Pierwsze czynności na miejscu zdarzenia wskazują, iż jest to prawdopodobnie dron pochodzenia wojskowego, przeznaczony do obserwacji, nieposiadający cech bojowych” - poinformował w komunikacie rzecznik prasowy komendanta głównego ŻW ppłk Dariusz Rozkosz. Zaznaczył, że postępowanie w tej sprawie prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratora 8. Wydziału do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Zgłoszenie od osoby, która w okolicach wsi Osieka znalazła przedmiot przypominający drona, dostała w sobotę rano policja z Bartoszyca. - Policjanci potwierdzili, że taki przedmiot leży na polu. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia. Poinformowaliśmy inne służby, w tym wojsko i prokuraturę - powiedziała podkom. Marta Kabelis z bartoszyckiej policji. Pytana o to, czy na odnalezionym obiekcie znajdują się rosyjskie napisy, nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła. - Za wczes-

nie, żeby mówić na ten temat - stwierdziła.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział PAP, że na miejsce zdarzenia został skierowany prokurator z 8. wydziału ds. wojskowych tej prokuratury. - Potwierdzam, że jest to niewielki obiekt latający, nie stwarza zagrożenia dla ludności cywilnej. Kraju pochodzenia nie wskazujemy. Urządzenie zostanie zabezpieczone i przekazane do dalszych badań. PAP

Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu za przysiężenie nowego premiera Petera Magyara.

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszerowała parada wojskowa.

- Spójrzcie sobie w oczy, rozzejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar. - Dziękuję, dziękuję, dziękuję - zwrócił się do tłumu.

- To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność - powiedział w odnie-



- Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia - powiedział Magyar do tłumów zgromadzonych przed parlamentem

sieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypomniał, że w ciągu ostatnich dwóch lat - odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą - odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. - To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniłicie nie tylko kraj, ale i mnie - powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. - Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy - podkreślił.

- Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe - mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy.

- Myślę, że to ważne - powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori.

- Słusznie zaatakował po-

Magyar zobowiązał się do budowy kraju, w którym wszyscy mogą cieszyć się przynależnością do tej samej ojczyzny

przedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił - tłumaczyła.

- Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć - mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

Koniec wojny w Ukrainie już niedługo? Zaskakujące słowa Władimira Putina

Oprac. Anna Nagel
Rosja

Rosyjski przywódca powiedział, że, jego zdaniem, wojna Rosji z Ukrainą zbliża się do końca. Zaproponował też, by negocjatorem z Europą był... były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.

Po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa, czyli zakończenia II wojny światowej w Europie (obchodzonego przez Moskwę 9 maja), Władimir Putin wystąpił na konferencji prasowej. Powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi. Jednocześnie zaatakował władze w Kijowie i Zachód, który je wspiera. Określił także Ukrainę jako „agresywną siłę”, a sam

konflikt jako „sprawiedliwy”. Spytany o możliwość spotkania z Wołodymyrem Zełenskim, przyznał, że tego nie wyklucza, ale tylko po uzgodnieniu trwałego pokoju. Otrzymał on wiadomość od ukraińskiego prezydenta, którą przekazał mu premier Słowacji Robert Fico, który był w Moskwie 9 maja.

Zełenski wyklucza podróż do Rosji. Putin powiedział, że jest możliwe, by takie spotkanie odbyło się w „krajach trzecim”. Dziekował także USA za to, że działają na rzecz rozmów pokojowych, ale podkreślił, że jest to sprawa między Rosją a Ukrainą.

Rosyjski dyktator został także zapytany o możliwość negocjacji z Europą. Tu wskazał na potencjalnego mediatora - miałby nim być były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. PAP



Putin powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa”, czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi

Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

Oprac. Alina Mazurska
Teneryfa

Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie - poinformowała hiszpańska agencja EFE.

Na statku należącym do holenderskiej firmy Oceanwide Expeditions znajduje się około 150 osób z ponad 20 krajów. Proces zejścia na ląd będzie nadzorowany przez trzech hiszpańskich ministrów, w tym ministra zdrowia Monikę Garcíę i ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlaskę, a także szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa. W nocy z soboty na niedzielę Garcíę ponownie zapewniła, że cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak



Pierwszy statek opuścili Hiszpanie

i bezpieczeństwa. Statek pozostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

W niedzielę przed południem jako pierwsi opuścili statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczo-

nego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Tenerife Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbadania 17 obywateli amerykańskich podróżujących na pokładzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przeno-

szone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy,

jest „zerowe”. Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich. PAP

REKLAMA

0011521525

stacja | kierunek praca
rekrutacja.pl

GRUPA IMPEL
POSZUKUJE:

- PRACOWNIKÓW UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I STOPNIA (K/M).
- PRACOWNIKÓW TRANSPORTU WEWNĄTRZSZPITALNEGO (K/M).
- OPERATORÓW MASZYNY SPRZĄTAJĄCEJ (K/M).
- SALOWYCH (K/M).

SZPITAL – UL. BOROWSKA, WROCŁAW.

ZADZWOŃ I DOŁĄCZ DO ZESPOŁU.

Kontakt: 510 013 460, 571 330 178.

BYŁ KILKANAŚCIE RAZY W CZARNOBYLU. OBALA MITY

Tomasza Górskiego ciągnęła do Czarnobyla chęć zweryfikowania obiegowych przekonań. – Miałem wrócić ze strefy śmierci schorowany i święcący w ciemności. Mitotwórczość tego miejsca jest nieprawdopodobnie gigantyczna!

Agnieszka Domka-Rybka

Minęło 40 lat od momentu, gdy 26 kwietnia 1986 r. niebo w okolicy Prypeci, w obecnej Ukrainie, rozświetliła łuna. Radioaktywny materiał wydobywał się z uszkodzonego reaktora czwartego bloku elektrowni atomowej w Czarnobylu. Tak było naprawdę. – Jednak z czasem mity na temat katastrofy zaczęły mieszać się z faktami. Z biegiem lat coraz trudniej ocenić, co jest fikcją, a co rzeczywistością tam się stało. Mitotwórczość tego miejsca jest nieprawdopodobnie gigantyczna – podkreśla Tomasz Górski, bydgoski „poszukiwacz tajemnic”, z wykształcenia archeolog i psycholog, z zamiłowania podróżnik.

Bydgoszczanina szczególnie pasjonują wyprawy do miejsc, które kryją sekrety, kręci go atmosfera opuszczonych miast i podziemi. Do tej pory odwiedził ponad 100 krajów, a w Czarnobylu był kilkanaście razy. Rozmawiał z ludźmi, m.in. byłymi mieszkańcami Prypeci, pracownikami elektrowni i słuchał specjalistów od energii jądrowej.

„Nie było żadnego grzyba atomowego”

To nie jest przypadek, że spotykamy się na terenie po byłym, bydgoskim Zachemie. Dokładnie przy rampie, która służyła do załadunku i wyładunku towarów. Na dole wciąż są nieużywane tory kolejowe (ziemiarze jeszcze ich nie rozkradli), którymi kiedyś przyjeżdżały cysterny z chemikaliami.

– Mnie to miejsce kojarzy się ze strefą czarnobylską. Tam również linia torów kolejowych, tzw. eksterytorialna, przez teren Białorusi biegnie do samej elektrowni, czyli miejsca, w którym 40 lat temu doszło do katastrofy – wspomina pan Tomasz.

Skąd wzięła się jego fascynacja Czarnobylem? – Obejrzałem w telewizji film „Dzwony Czarnobyla”, wyprodukowany w 1996 r. Opowiadał, co działo się 10 lat od wybuchu reaktora. Była w nim pokazana Prypeć (obwód kijowski), czyli legendarnie, opuszczone miasto du-

chów. I pojawiła się ogromna chęć, żeby je zobaczyć. Długo nie dawało mi to spokoju, aż pojawiła się możliwość, żeby tam pierwszy raz w życiu pojechać, w 2008 r. Wówczas nie było to miejsce modne, a raczej wypad tylko dla ekscentryków. Gdy powiedziałem, że wybieram się do Czarnobyla, niektórzy pukali się w głowę: „wrócisz ciężko chory” lub „w ogóle nie wrócisz” albo „będziesz świecił w ciemnościach”.

Opowiada, że rzeczywistość okazała się zupełnie inna: – Dziś już wiemy z perspektywy czasu, że do wybuchu wojny w Ukrainie była to prawdziwa perełka turystyczna. Zjeżdżali tam tysiące osób i przewodników. Ci przewodnicy mówili, że po emisji serialu „Czarnobyl” zaczął się taki napływ turystów, że wycieczki trzeba było rezerwować z dużym wyprzedzeniem.

Najbardziej pamięta swoje pierwsze wyjazdy, gdy strefa była nieznana i to, jak zderzył się z mitem: – Wystarczy wpisać Czarnobyl w Google i mamy obraz katastrofy: tysiące ofiar, olbrzymi obszar skażenia na tysiące lat, nic tam nie żyje, nic się nie dzieje, strefa śmierci. Youtuberzy nagrywali filmiki: „Byliśmy w Czarnobylu, nawet ptaki nie śpiewają”. Bzdury! Słyszałem ptaki, wiele ptaków. Dziś to ogromny rezerwat przyrody, raj dla zwierząt, który powstał na bazie czegoś ekstremalnie tragicznego. Można było normalnie wejść – relacjonuje i od razu tłumaczy się, że nie odwiedził strefy od wybuchu wojny w Ukrainie: – Na pewno teren jest zaminowany, stacjonowały tam wojska rosyjskie. Po wojnie trudniej tam będzie pojechać, bo przecież w Ukrainie są ważniejsze miejsca do rozminowania niż Czarnobyl.

Gwoli wyjaśnienia: wraz z upadkiem ZSRR zamknięta strefa wokół Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej uległa podziałowi na dwie części: Ukrainą i Białoruską. Obie znacznie się od siebie różnią i są zarządzane niezależnie od siebie. Strefa ukraińska jest bardziej znana i łatwiej dostępna. To tam znajduje się



Rampa po bydgoskim Zachemie. „Tory jak w Czarnobylu”



Pan Tomasz w sterowni bloku czwartego czarnobylskiej elektrowni. Dokładnie w nim doszło do katastrofy w 1986 r.

elektrownia, miasteczko Czarnobyl oraz słynne „opuszczone miasto” Prypeć. Strefa białoruska przez wiele lat była niedostępna dla osób z zewnątrz. Jest tam mnóstwo opuszczonych wsi, utworzono też „Państwowy Rezerwat Ekologiczny Polesie”.

Według bydgoskiego „poszukiwacza tajemnic”, katastrofa jest już mitem samym w sobie: – W filmach popularyzujących widzimy, że nagle doszło do potężnego wybuchu. Kojarzę scenę, jak rodzina je kolację i w ułamku sekundy domem mocno trzęsie, a gdzieś za oknem widać na horyzoncie grzyba atomowego. Nic takiego się nie wydarzyło! Katastrofa była bowiem rozciągnięta w czasie. Zaczniemy od tego, że to nawet nie miała być elektrownia. Produkowano w niej pluton na potrzeby wojska do broni nu-

klearnej. I stworzono miejsce, które miało udawać elektrownię. Nietypowa konstrukcja z mnóstwem dziwactw technicznych. Reaktory o wiele większe niż standardowe, więc trudno je było zamknąć w obudowach bezpieczeństwa. Płatanina tysięcy rur i spawów, nad którymi trudno zapanować, więc w końcu musiało dojść do rozszczelnienia, właściwie na życzenie ludzi – tak postrzega to Tomasz Górski. Jak twierdzi, ktoś wymyślił, żeby przeprowadzić eksperyment, jak zachowa się reaktor w przypadku zaniku zasilania: – Wyznaczono już nawet datę próby i przeskoloną do tego załogę. Wtedy z Kijowa przyszła informacja, że trzeba wstrzymać test w związku z bardzo dużym zapotrzebowaniem na prąd. Zaczęto więc ten dzień przesuwac

w czasie. W tzw. międzyczasie zmieniały się ekipy pracowników i przychodzili kolejni, mniej zorientowani w temacie. W końcu przeprowadzono eksperyment w nocy i uruchomił on lawinę zdarzeń. Jednak nie doszło, jak jest to przedstawiane, do wielkiego wybuchu nuklearnego z grzybem atomowym. Ciśnienie rozsądziło metalową konstrukcję, która zawierała materiał radioaktywny. Zaczął się wydostawać na zewnątrz. Pierwsza eksplozja była mała, kolejna to wybuch chemiczny wodoru i wtedy też zginęła pierwsza osoba, Walerij Chodemczuk. Był w tym momencie w pobliżu płyty reaktora, jego ciała nigdy nie znaleziono. Blisko bloku czwartego do dziś wisi tablica upamiętniająca pierwszą ofiarę Czarnobyla – pan Tomasz mówi, że widział tę tablicę.

Dodaje, że w przypadku ogólnej liczby ofiar, także mamy do czynienia z bardzo dużym rozrzutem: – Internet „informuje” nawet o tysiącach ofiar, natomiast w samej katastrofie, pożarze reaktora, zginęło 35 osób. Choć i to może być zawyżony wynik, bo wśród tych 35 ofiar były cztery, które znalazły się tam zupełnie przypadkowo. Według pana Tomasza, mitem są również opowieści, jak przebiegała ewakuacja, to, że ludzie zabrano i nie mogli tam wrócić. Miałem okazję rozmawiać z mieszkańcami Prypeci. Wspominali, że najpierw pojechali do specjalnych obozów, potem przenoszono ich do różnych hoteli robotniczych i był też czas, że pozwolono im wrócić, aby zabrać swoje rzeczy, odzież czy nawet meble. Często przydzielano rodzinom mniejsze lokale i część przedmiotów już nie była im potrzebna.

Dziś wyobraźnię rozbudza samotne przejście ulicami pustej Prypeci: – Mnie przypomina osiedle Błonie w Bydgoszczy sprzed 30 lat. Błonie bez ludzi. W Prypeci są tylko pracownicy strefy czarnobylskiej. Pilnują, żeby nie była rozkradana. Jednak lokalni ziemiarze też działają. Oczywiście, są miejsca bardziej skażone, gdzie chmura osiadała, jak m.in. w okolicy Czerwonego Lasu. Ale np. przy ścianie sarkofagu elektrowni (stalowa powłoka ochronna reaktora jądrowego, zbudowana po katastrofie) jest teraz promieniowanie radioaktywne mniej więcej na poziomie jak w Indiach (Rejon Kerala), gdzie ludzie normalnie żyją.

Tomasz Górski był w kilku lokalizacjach „grozy”, np. w sławnym czwartym bloku elektrowni, na płycie reaktora, gdzie doszło do wybuchu (łącznie znajdują się tam właśnie cztery bloki): – On robi największe wrażenie. Ta pustka, surowość miejsca, leżąca woda radioaktywna. Gdy pojechałem do Czarnobyla pierwszy raz, dużym wyczynem było w ogóle wejście do samej elektrowni, dwóch pierwszych bloków, z czasem strefa coraz bar-

dziej się otwierała. W czwartym bloku byłem z kolegą. Oprowdzał nas pan, który miał klucze do wszystkich miejsc. Zapytał: „Panowie, to co chcecie zobaczyć?”. I tak zobaczyliśmy wszystko, co tylko się dało.

Kombinezony strażaków. One wciąż promieniają

Przypadkiem zobaczyłem słynne zdjęcie ciężko chorego dziecka – „Igora z Czarnobyla”: – Miał chłopiec mieć być zdeformowany, bo jego mama będąc w ciąży została napromieniona. Nieszczęście Igora nie miało jednak związku z katastrofą. W jego życiu płodowym pewna owinęła się wokół nóżek i to miało dramatyczne skutki. Historie opowiadane także o innych niepełnosprawnych dzieciach też można między bajki włożyć.

Pan Tomasz nie kryje, że od początku ciągnęła go do Czarnobyla właśnie potrzeba zweryfikacji mitów. Wciąż powstają nowe. Kit dosłownie sprzed tygodnia, gdy była 40-rocznica katastrofy: – Wydawać by się mogło, że oglądam poważny program w telewizji. Była rozmowa ze strażakiem, który uczestniczył w akcji gaszenia pożaru w 1986 roku. Opowiadał niestworzone rzeczy. Mówił, że przyjechali gasić ogień i wykonali niesamowitą pracę, bo, wiem, gdyby nie ich działalność, to doszłoby do wielkiego wybuchu. Powstałby krater o średnicy 200 kilometrów, a strefa skażenia miałaby średnicę 800 kilometrów. Tymczasem nie było wybuchów jądrowych, które dokonałyby takich zniszczeń. Tak to wygląda, że z czasem fikcja miesza się z rzeczywistością, że coraz trudniej ocenić, co było naprawdę.

Czy pan Tomasz znalazł się kiedyś w sytuacji zagrożenia? – Tak, w podziemiach szpitala w Prypeci. Trafili do niego strażacy, którzy uczestniczyli w początkowej akcji opanowywania pożaru. Oni najbardziej ucierpieli, zmarli po kilku dniach na chorobę popromienną. Strasznie cierpieli. Ich kombinezony trafiły do ponurych piwnic szpitala. Będąc tam, przypomniałem, że wiele lat po katastrofie, musiałem je niechętnie musnąć butem. Leżało tam mnóstwo różnych przedmiotów, szmaty, widziałem hełm czy butle po tleniu medycznym. Wraz z przesuwaniem się po korytarzach nasz licznik Geigera (promieniowania jonizującego – red.) zaczął intensywnie narastać, aż przelączył się na tryb alarmowy. Wychodząc ze strefy przechodzi się kontrolę promieniotwórczą. Przy mnie zapaliła się kilka razy czerwona lampka, znaczy „Groźno” (zielona to „czysto” i świadczy o braku napromienienia). Przeszedłem dezynfekcję i dopiero wtedy opuściłem strefę. Szok, że tyle lat minęło, a te kombinezony wciąż promieniają. Szok. ©

DROBNE

Gazeta
WROCŁAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biurowo Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969
• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

KUPIĘ udział w mieszkaniu
500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie
- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

MATERIAŁY BUDOWLANE

PRODUCENT cegły budowlanej pełnej
kl. 20 i dziurawki kl. 5, 600-773-046,
www.cegielniasiedleszczany.pl

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki
hamulcowe - wymiana okładzin.
Świdnica. www.metalowiec.com Tel.
728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

**Przyjmę osobę do prac
budowlanych i do prac na
terenie zewnętrznym - koszenie
trawników i pielęgnacja terenu
zewnętrznego.
Tel. 500-252-711.**

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz
posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

**Domowa naprawa telewizorów
LED, LCD; 71/351-60-02,
502-175-735.**

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 781-734-796.

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp. 781-734-796.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.
71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie
71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 781-734-796.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OGRODZENIA + naprawy
781-734-796.

OKNA, drzwi, naprawy itp. 781734796.

PODŁOGI, naprawy itp. 781-734-796.

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,
rolety, drzwi. Montaż, produkcja,
naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,
tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis
drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050
zł z 30% dofin. dla emerytów/
rencistów, tel 501-642-492.**

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze

śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.

601-585-510 www.danaustronie.pl

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz.
V, VI, promocja! Tel. 503-936-581.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy.

Promocje! Wczasy 604-486-413 www.morski101.pl

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA

0011520003

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni

(KRS: 0000047079, e-mail: biuro@sm.bogatynia.org)

ogłasza
przetarg nieograniczony na całość zamówienia pn.:

Uszczelnienie płyt budynku przy ul. J. Styki 6 ABC

Pisemne oferty spełniające warunki opisane w Specyfikacji Warunków Zamówienia (SWZ), należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni przy ulicy Białogórskiej 7, do dnia 29.05.2026 r., do godz. 13.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 08.06.2026 roku, o godz. 10.00.

Specyfikacja (SWZ) wraz z załącznikami oraz Opis Przedmiotu Zamówienia (OPZ) dostępne są w siedzibie Spółdzielni lub na stronie internetowej: www.sm.bogatynia.org

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać u osób upoważnionych do kontaktu z Oferentami - telefon kontaktowy: 75 77 32 675.

REKLAMA

0011520006

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni

(KRS: 0000047079, e-mail: biuro@sm.bogatynia.org)

ogłasza przetarg nieograniczony na całość zamówienia pn.:

Kompleksowy remont dachów budynków przy ul. Wyczółkowskiego 25 i 27 wraz z wymiennikownią, w technologii papowej.

Pisemne oferty spełniające warunki opisane w Specyfikacji Warunków Zamówienia (SWZ), należy składać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Bogatyni przy ulicy Białogórskiej 7, do dnia 29.05.2026 r., do godz. 13.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu 01.06.2026 roku, o godz. 10.00.

Specyfikacja (SWZ) wraz z załącznikami oraz Opis Przedmiotu Zamówienia (OPZ) dostępne są w siedzibie Spółdzielni lub na stronie internetowej: www.sm.bogatynia.org

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać u osób upoważnionych do kontaktu z Oferentami - telefon kontaktowy: 75 77 32 675.

REKLAMA

0011520030

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przylesie” w Lubinie,
ul. Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego 10
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

mycie i malowanie części elewacji budynku wielorodzinnego WRONIA 1-7 (~ 2.000 m²) i LEGNICKA 43-51 (~ 900 m²) w Lubinie

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 30,- zł) można nabyć osobiście w siedzibie Spółdzielni drogą e-mailową (techniczny@przylesie.lubin.pl).

W zamówieniu należy podać pełne dane do wystawienia faktury. Osobą uprawnioną do kontaktu z Oferentami jest Halina Florczak/Marcin Smolec – tel. 76/749-79-20 w godz. od 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Wysokość wadium oraz warunki uczestnictwa w przetargu określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia.

Oferty należy przesłać/złożyć na adres Spółdzielni Mieszkaniowej PRZYLESIE w Lubinie. Termin składania ofert - do dnia 25.05.2026 r. do godz. 9⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi 25.05.2026 r. o godz. 10⁰⁰.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru Oferenta oraz unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

Zarząd Spółdzielni

REKLAMA

0011520681

BURMISTRZ ŚCINAWY

SCINAWA
NAD ODRĄ

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w terminie od 7.05.2026 r. do 23.06.2026 r. **wyказu nr G/93/26 gruntu nr ew. 233/2 w obr. Przychowa, gmina Ścinawa, przeznaczonego do sprzedaży.**

Wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17, na stronie internetowej <https://bip.scinawa.pl/> oraz na stronie <https://scinawa.pl/>.

REKLAMA

0011519650

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

**DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU**

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz art. 54 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego, informuje, że

w siedzibie Oddziału przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 11.05.2026 r. do dnia 1.06.2026 r.) **wyказ nr 37/2026** nieruchomości z zasobu Agencji Mienia Wojskowego przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym, położonej we Wrocławiu przy ul. Kwizdyńskiej 4b, obejmującej działkę ewidencyjną nr 16/2, AM-21, obręb 0053 Kowale, o pow. 0,2325 ha.

Informacje na temat nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży uzyskać można we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w sekretariacie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu (tel. 71/710 72 00), na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00, fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

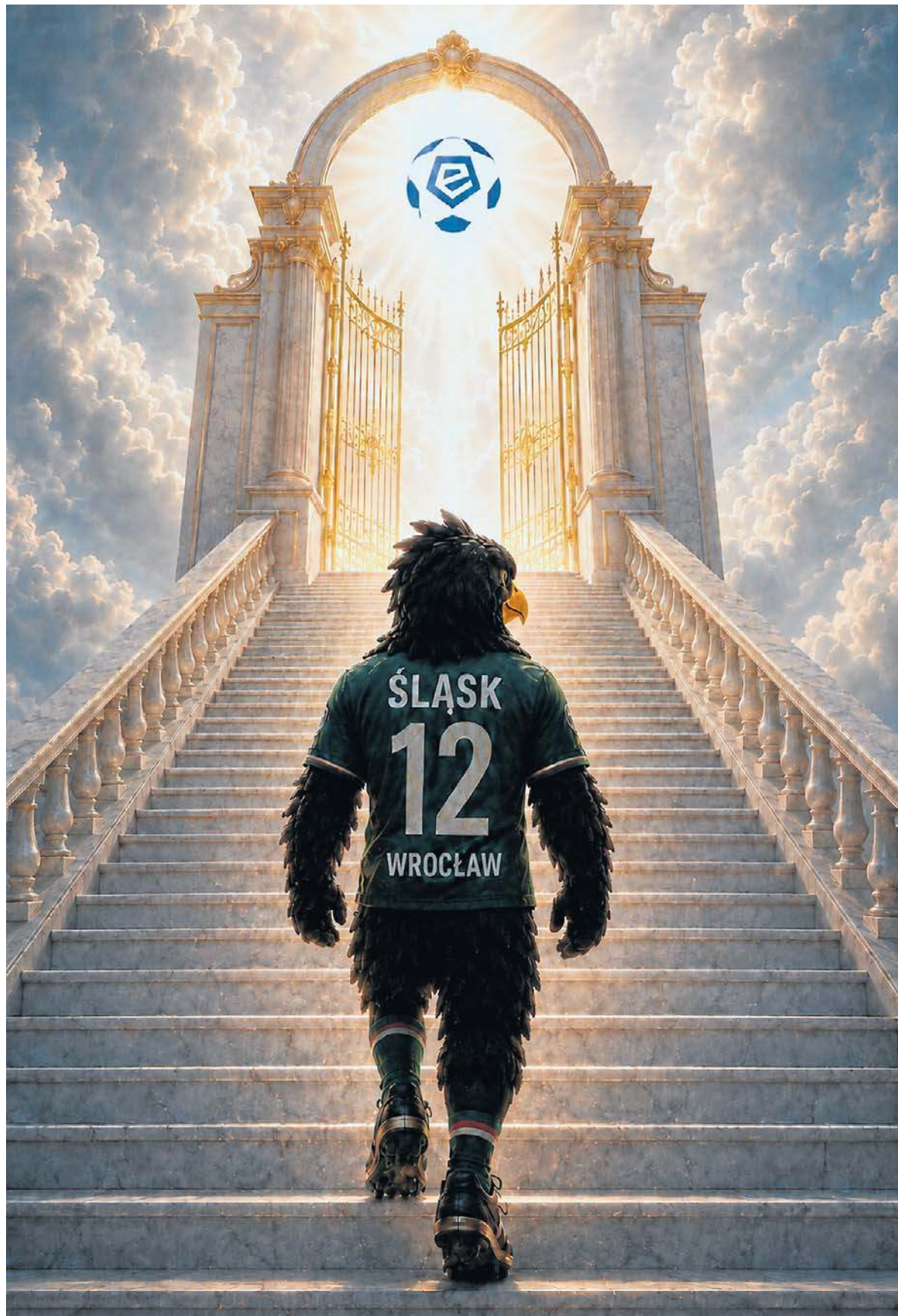
ibo.polskapress.pl

REKLAMA

MAGAZYN

SPORTOWY24

Już dziś, dokładnie w rocznicę spadku do 1. ligi, Śląsk Wrocław może zapewnić sobie awans do ekstraklasy! Trzeba „tylko” pokonać ŁKS. STR. 15



Został tylko krok

Zaskakująca wygrana Zagłębia w Zabrzu. Miedziowi wciąż w grze o europejskie puchary STR. 14

Lubińskie piłkarki ręczne z Pucharem Polski! Teraz czas na mistrzostwo Polski STR. 18

Polscy żużlowcy znaleźli pogromców w drużynowych mistrzostwach Europy STR. 19

PKO BP Ekstraklasa Miedziowi sprawili kibicom niemałą niespodziankę

Zagłębie wygrywa i wraca do gry o europejskie puchary

Piotr Janas

x.com: @Piotr_K_Janas

KGHM Zagłębie Lubin wygrało z Górnikiem w Zabrzu 2:0. Świeżo upieczeni zdobywcy STS Pucharu Polski musieli uznać wyższość gości, którzy znów są w grze o europejskie puchary.

Górniki Zabrze 0 (0)

KGHM Zagłębie Lubin 2 (0)

Bramki:

0:1 Jakub Kolan 63' (asysta: Szabó)

0:2 Levente Szabó 75' (asysta: Sypek)

Górniki: Łubik - Sączek (40. Olkowski), Janicki, Bochniewicz, Janża (76. Lukoszek) - Ilija Dimi (46. Zmrzły), Ambros, Hellebrand, Kubicki (46. Rakoczy), Chłani - Liseth (76. Podolski).

Zagłębie: Burić - Grzybek, Nalepa, Michalski, Ćoriłuka - Reguła (74. Dziewiatowski), Kocaba, Kolan (85. Makowski), Dąbrowski (85. Lućić), Radwański (74. Sypek) - Kossidis (59. Szabó).

Sędziowie: Szymon Marciniak (Płock)

Widzów: 26 487

Zagłębie Lubin było jedną z rewelacji obecnego sezonu PKO Ekstraklasy, ale w ostatnich tygodniach wpadło w poważny kryzys, który wypchnęło Miedziowych poza pierwszą piątkę w tabeli PKO Ekstraklasy. Wszystko wskazuje na to, że nawet 5. drużyna na koniec kampanii 2025/2026 zagra w el. Ligi Konferencji, co w ostatnich miesiącach stało się celem jedyne przedstawiciela Dolnego Śląska w krajowej elicie.

5. miejsce może wystarczyć do zagrania w pucharach głównie przez to, że Górniki Zabrze



Jakub Kolan (z lewej) otworzył wynik meczu w Zabrzu pięknym strzałem zza pola karnego

zdołał STS Puchar Polski, i cały czas jest w grze o tytuł mistrzowski. Jeśli zakończy sezon na 1. lub 2. miejscu, to trzeci zespół z ligi zagra w el. Ligi Europy (dwa pierwsze od tego roku grają w el. Ligi Mistrzów), a dwa kolejne w el. Ligi Konferencji.

Wprawdzie Zabrze przed tą kolejką traciło liderującego Lecha Poznań aż sześć oczek, aczkolwiek mieli o jedno spotkanie rozegrane mniej, a na dodatek dzień przed meczem z Zagłębiem aktualni mistrzowie Polski tylko zremisowali z Arką Gdynia, więc motywacji ekipie z Górnego Śląska nie brakowało.

Od początku to Górniki był stroną przeważającą i wyglądało zdecydowanie lepiej. Co rusz

gościł z piłką pod polem karnym gości i kreował okazje bramkowe, lecz na posterunku byli ofiarnie blokujący strzały obrońcy - na czele z Michałem Nalepą - oraz niezawodny w tym sezonie Jasmin Burić. Do przerwy bramek nie zobaczyliśmy.

Po zmianie stron Zagłębie postanowiło poszukać swojej szansy. Trener Leszek Ojrzyński w 59' minucie posłał na boisko Levente Szabó, co okazało się tzw. gamechangerem. Węgier cztery minuty po wejściu na boisko - może i dość przypadkowo, ale jednak - zagrał piłkę głową po rzucie rżnym do Jakuba Kolana, a ten nie zastanawiając się ani chwili huknął jak z armaty zza pola karnego, wyprowadzając gości

na prowadzenie. Trybuny na Arenie Zabrze na chwilę zamilkły.

Zagłębie poszło za ciosem i w 75' minucie po bardzo dobrze wyprowadzonym kontrataku podwyższyło prowadzenie. Inny rezerwowy - Jakub Sypek - sprytnie obsłużył wbiegającego w pole karne Szabó, a Węgier umiejętnie się zastawił, odwrócił i umieścił piłkę w siatce. Potrzebował do tego zaledwie dwóch kontaktów z piłką.

To był cios, po którym Zabrze już się nie podnieśli. Zagłębie wygrało 2:0 i wskoczyło na 6. miejsce w ligowej tabeli. Do 2. Jagiellonii Lubinianie tracą jednak tylko jedno oczko, więc na poważnie wrócili do gry o europejskie puchary! ©

32. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - KORONA 2:0
Bramki: Diaby-Fadiga 48, Bulat 57.

LECH POZNAŃ - ARKA GDYNIA 1:1
Bramki: Palma 57 - Hermoso 52.

WIDZEW ŁÓDŹ - LECHIA GDAŃSK 3:1
Bramki: Bergier 10, 28, Kapuadi 37 - Żelazko 66.

JAGIELLONIA - POGOŃ SZCZECIN 3:2
Bramki: Szymt 11, Pululu 32, Vital 90+1 - Ćuić 44, Agger 83.

GÓRNIK ZABRZE - ZAGŁĘBIE LUBIN 0:2
Bramki: Kolan 63, Szabó 74.

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 0:0

WISŁA PŁOCK - MOTOR LUBLIN 0:4

Bramki: Wolski 7, Czubak, 31, Bartoś 80, Fábio 88.

MECZ

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Legia Warszawa zakończył się po zamknięciu tego wydania.

DZIS

Cracovia - Radomiak Radom

Godz: 19:00. **Transmisja:** Canal+ Sport 3 i 5.

1. Lech Poznań	32	56	57-42
2. Jagiellonia Białystok	31	49	51-39
3. Raków Częstochowa	31	49	45-37
4. Górniki Zabrze	31	49	43-36
5. GKS Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie Lubin	32	48	45-36
7. Wisła Płock	32	45	32-35
8. Radomiak Radom	31	43	49-44
9. Motor Lublin	32	42	43-46
10. Pogoń Szczecin	32	41	45-48
11. Piast Gliwice	32	41	40-41
12. Legia Warszawa	31	40	35-36
13. Widzew Łódź	32	39	39-39
14. Korona Kielce	32	39	38-39
15. Cracovia	31	39	35-38
16. Lechia Gdańsk	32	38	59-60
17. Arka Gdynia	31	35	32-55
18. Bruk-Bet Nieciecza	31	28	37-60

Zaległe mecze 31. kolejki:

Środa (13.05): Arka Gdynia - Górniki Zabrze (godz. 18), Raków Częstochowa - Jagiellonia Białystok (g. 20:30).

Program 33. kolejki:

Piątek (15.05): Zagłębie - Pogoń (g. 18), Korona - Widzew (g. 20:30).

Sobota (16.05): Motor - Cracovia (g. 14:45), Wisła - Górniki (g. 17:30), Radomiak - Lech (g. 20:15).

Niedziela (17.05): Piast - Raków (g. 12:15), GKS Katowice - Jagiellonia (g. 14:45), Lechia - Legia (g. 17:30).

Poniedziałek (18.05): Arka - Termalica (g. 19).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

17 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin).

15 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa).

14 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź).

13 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok).

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

To bohater najlepszego letniego transferu Łodzian i zarazem ich bohater na finiszu sezonu, gdy waży się losy utrzymania. W meczu z Lechią Gdańsk zagrał na nieosiągalnym dla reszty poziomu. Jeszcze przed przerwą do dwóch bramek dołożył asystę. Jest drugim najsukuczniejszym Polakiem w ekstraklasie.



Wisła Kraków wraca do elity. Szaleństwo przy Reymonta i zapłakany Królewski

Damian Świdorski

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wisła Kraków po czterech latach na zapleczu PKO BP Ekstraklasy wróciła do elity.

„Biała Gwiazda” wywalczyła awans na własnym stadionie, wygrywając z Chrobrym Głogów w 32. kolejce Betclac 1. Ligi. Bramki na wagę awansu zdobyli Julian Lelieveld i Marko Božić. Wielkim wsparciem dla klubu z Krakowa byli kibice.

Przez cały mecz z Chrobrym, a także przez kilkadziesiąt minut po końcowym gwizdku z trybun słychać było przyśpiewki „Kochana Wisła” czy „Wisła Kraków znów w ekstraklasie”. Przy Reymonta panowała totalna euforia, fani byli doskonale przygotowani na fetowanie długo wyczekiwanego - i naprawdę zasłużonego w kończącym się powoli sezonie - awansu. Warto oddać sympatykom krakowskiego klubu, że średnia frekwencja na meczach

Wisły wynosi blisko 27 tysięcy i jest największa w Betclac 1. Lidze i druga w kraju. Tylko lider PKO BP Ekstraklasy, czyli Lech Poznań, może poszczycić się większym wsparciem fanów na swoich meczach.

Piłkarze nie zapomnieli, ile zawdzięczają fanom - świętując na murawie, dziękowali kibicom. Radości z upragnionego powrotu do elity nie było końca. Wielki moment celebrowali, między innymi, byli zawodnicy Wisły. Na trybunach zjawili się m.in. Jakub Błaszczy-

kowski czy Marcelo. Obecność byłego reprezentanta Polski można zrozumieć, tym bardziej że Kuba pomagał Wiśle w najtrudniejszych chwilach - przede wszystkim finansowo.

Emocji nie ukrywali trener Mariusz Jop i prezes Jarosław Królewski. Jop został obłany przez piłkarzy szampanem podczas konferencji prasowej. Przyznał, że cieszy się, iż może obcować z takim zespołem i po latach ciężkiej pracy i wyrzeczeń udało się wreszcie wywalczyć awans.

- Nikt nam tutaj nie dał nic za darmo. Wszystko, co osiągnęliśmy, jest wynikiem poświęceń i pracy w fantastycznej atmosferze - powiedział.

Królewski nie ukrywał też. Przemówił do fanów, mimo ogromnego wzruszenia - Zrobiliśmy to, ku**a! Dziękuję, że byliście ze mną w trudnych chwilach. Rok temu nie było wielu, którzy jeszcze wierzyli. Dziękuję wam z całego serca - wykrzyknął większościowy udziałowiec Wisły, za którym naprawdę trudne cztery lata.

- To był bardzo dobry mecz całego zespołu. Mamy szczęśliwy dzień. Natomiast trzeba pamiętać, że chcemy tę ligę wygrać, więc trzeba się jeszcze skupić na dwóch ostatnich spotkaniach - wyjaśnił już na spokojnie dla „Gazety Krakowskiej” Królewski.

I dodał: Przed wszystkim chcielibyśmy być pełnoprawnym członkiem ekstraklasy, czyli grać nie o utrzymanie, tylko starać się na początku utrzymać się gdzieś w środku tabeli. ©

32. KOLEJKA BETCLIC 1 LIGI

WISŁAKRAKÓW - CHROBRY GŁOGÓW 2:0
Bramki: Lelieveld 15, Bożić 48.

STAL MIELEC - PUSZCZANIEPOŁOMICE 1:1
Bramki: Kruszelnicki 10 - Norbert Barczak 44.

WIECZYSTAKRAKÓW - MIEDZLEGNICA 0:1
Bramki: Córdoba 86.

ZNICZPRUSZKÓW - POLONIA BYTOM 1:4
Bramki: Sokół 90-k. - Stefanowski 5, Andrzejczak 54, Kwiatkowski 60, 68.

POLONIA WARSZAWA - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:1
Bramki: Skrabba 40, Zjawiński 90+2 - Hołownia 90+4.

GKS TYCHY - RUCH CHORZÓW 0:4
Bramki: Szczepan 7, Szwedzik 13, 45, Jendryka 76.

MECZ
Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów zakończył się po zamknięciu tego wydania.

DZIŚ
Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź
Godz: 18:30. Transmisja: TVP Sport.

Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Godz: 18:30. Transmisja: www.sport.tvp.pl

1. Wisła Kraków	32	65	69-32
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wiczyzsta Kraków	32	53	64-45
4. Chrobry Głogów	32	51	44-33
5. Ruch Chorzów	32	50	50-42
6. ŁKS Łódź	31	50	51-44
7. Polonia Warszawa	32	50	50-47
8. Miedź Legnica	32	49	49-50
9. Polonia Bytom	32	47	54-43
10. Puszcza Niepołomice	32	46	43-38
11. Pogoń Grodzisk Maz.	31	43	50-51
12. Stal Rzeszów	31	39	43-51
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	32	30	44-60
16. Górnik Łęczna	32	27	38-57
17. Znicz Pruszków	32	25	35-63
18. GKS Tychy	32	21	37-71

33. kolejka Betclit 1 ligi

Piątek (15.05): Pogoń Siedlce - Stal Mielec (godz. 18), Polonia W. - Wisła Kraków (g. 20:30).
Sobota (16.05): Chrobry Głogów - Znicz Pruszków (g. 19:30), Górnik Łęczna - Odra Opole (g. 19:30), Stal Rzeszów - Wiczyzsta Kraków (g. 19:30).
Niedziela (17.05): Miedź Legnica - Ruch Chorzów (g. 14:30), Pogoń Grodzisk Maz. - GKS Tychy (g. 17), Polonia Bytom - Śląsk Wrocław (g. 20:15).
Poniedziałek (18.05): Puszcza Niepołomice - ŁKS Łódź (g. 18).

Betclit 1 liga Śląsk Wrocław może dziś awansować do PKO Ekstraklasy

BRAMA ZOSTAŁA OTWARTA, TRZEBA JUŻ TYLKO PRZEJŚĆ!

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Dziś o godz. 18:30 Śląsk Wrocław podejmie ŁKS Łódź w 32. kolejce Betclit 1 ligi. Inne wyniki ułożyły się tak, że zwycięstwo zapewni Wrocławianom bezpośredni awans do krajowej elity.

Gwiazdy na piłkarskim niebie ułożyły się w taki sposób, że już dziś Śląsk Wrocław może zapewnić sobie bezpośredni awans. Wszystko dzięki temu, że Miedź Legnica wygrała z Wiczyzstą Kraków (więcej o meczu Miedzianki poniżej). Teraz sytuacja jest prosta: Wrocławianom wystarczy jedno zwycięstwo w trzech ostatnich meczach - lub trzy remisy - by bez oglądania się na rywala zagwarantować sobie powrót do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Oczywiście „Wojskowi” zrobią wszystko, by wydarzyło się to już dzisiaj, aczkolwiek łatwo nie będzie, bo ŁKS Łódź złapał bardzo dobrą formę. Z ostatnich 10 spotkań przegrał tylko raz i to - o ironio - z zamykającym tabelę GKS-em Tychy (2:3). Pozostałe mecze w tym okresie to 6 zwycięstw i 3 remisy. W ostatnich dwóch występach „Rycerze Wiosny” strzelili aż 7 bramek, tracąc przy tym tylko dwie.

WKS zagra bez wyłączonego z gry od dłuższego czasu Patryka Sokołowskiego. Być może do kadry meczowej powróci Marc Llinares, który w ostatnich tygodniach zmagał się z urazem mięśniowym. Największym zmartwieniem jest jednak to, że z ŁKS-em nie zagra Michał Mokrzycki. Były kapitan Łódzian w ostatnich



11 maja 2025 roku Śląsk Wrocław oficjalnie spadł do 1. ligi. Czy 11 maja 2026 roku „Wojskowi” będą świętować awans?

tygodniach wyrósł na jednego z liderów Śląska, ale blokuje go... cywilno-prawna umowa z ŁKS-em, jaką zawarł, odchodząc z tego klubu.

Już tłumaczymy: Mokrzycki na radarze Śląska był od dłuższego czasu. Zimą jego transfer pilotował Dariusz Sztylka, a następnie Rafał Grodzicki, który zastąpił na stanowisku dyr. sportowego tego pierwszego. Rozmowy się przeciągały. Mokrzycki chciał trafić do Wrocławia, ale ŁKS-owi nie widziała się utrata ważnego piłkarza i to narzuciła w walce o awans.

Czas uciekał, Mokrzycki pozostawał w ŁKS-ie, a w Śląsku narastała presja na domknięcie transakcji. W końcu Grodzicki postanowił się ugiąć i zgodził się

na to, by ŁKS podpisał z piłkarzem umowę cywilno-prawną, na mocy której Mokrzycki zobowiąże się, iż przeciwko ŁKS-owi w tym sezonie już nie zagra. Podkreślmy: w tym sezonie. To oznacza, że jeśli hipotetycznie WKS zagrałby z ŁKS-em w barażach, to tam też będzie musiał sobie radzić bez Mokrzyckiego.

To umowa na linii zawodnik-klub, więc czysto teoretycznie Śląsk może go wystawić i to bez żadnych konsekwencji dla siebie, ale wówczas Mokrzycki będzie musiał zapłacić karę na rzecz ŁKS-u, wynikającą z tej umowy. Wedle naszych informacji chodzi o kwotę w okolicach 120 tys. euro! Zapyaliśmy trenera Simundżę czy spotkał się kiedyś z takim zapisem przy transferze

definitywnym oraz co sądzi o takich rozwiązaniach. Nie chciał komentować tej sprawy.

- Nie jestem od tego, by oceniać tego typu kwestie. To rola dyrektora sportowego. Wiem, że jeszcze są podejmowana jakieś działania i być może coś się jeszcze zmieni, ale nie mam szerszej wiedzy na ten temat. Mogę tylko powiedzieć, że w momencie gdy ten transfer się dokonywał, dyrektor poinformował mnie, że będzie taki zapis. Chcieliśmy, by „Mokry” do nas trafił i przede wszystkim cieszy mnie to, że tak się stało - uciał Simundża.

Kto może zastąpić Mokrzyckiego w środku pola? Pod nieobecność Sokołowskiego pole manewru jest mocno ograniczone. Najpewniej szansę zagania od początku, dostanie 21-letni Oskar Wojtczak. Inną opcją jest 18-letni Dorian Markowski, ale patrząc na dotychczasowe wybory trenera, ciut wyższe notowania zdaje się mieć ten pierwszy.

4 lata i wystarczy: Wisła Kraków wróciła do elity

W piątek awans przypieczętowała Wisła Kraków, która wygrała z Chrobrym Głogów i zagwarantowała sobie matematyczny awans do PKO Ekstraklasy. „Biała Gwiazda” wraca na najwyższy szczebel po czteroletniej banicji w 1. lidze.

Dziś - dokładnie po roku od spadku - do ekstraklasy ma szansę wrócić Śląsk Wrocław. Czy tego dokona? Przyjdź i wesprzyj drużynę z wysokości trybun Tarczyński Areny! Bilety cały czas są w sprzedaży. Transmisja w TVP Sport. ©©

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSISTRZELCY

21 goli
Ángel Rodado (Wisła Kraków).
19 goli
Łukasz Zjawiński (Polonia Warszawa).
14 goli
Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Patryk Szwedzik (Ruch Chorzów).
13 goli
Fabian Piasecki (ŁKS Łódź).
12 goli
Daniel Stanlik (Miedź Legnica).

BOHATER WEEKENDU

Asier Córdoba (Miedź Legnica)

Byli w ostatnich dniach piłkarze, którzy zrobili więcej (dwa gole i asysta Patryka Szwedzika, dwa trafienia Oliwiera Kwiatkowskiego), ale mając na uwadze klasę rywala oraz rangę meczu, najważniejsze było to, co zrobił Asier Córdoba. 9. gol Hiszpana w tym sezonie sprawił, że Miedzianka wciąż ma o co grać i otworzył bramę do awansu Śląskowi Wrocław.



Miedzianka zagrała dla siebie i dla Śląska. Chrobry pozwolił Wiśle świętować

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

BETCLIT 1 LIGA. Miedź Legnica wygrała z Wiczyzstą Kraków w Sosnowcu i wróciła do walki o awans oraz dała wielką szansę Śląskowi. Chrobry z kolei nie opóźnił świętowania awansu w Krakowie.

W piątek poznaliśmy pierwszy zespół, który w sezonie 2025/26 zapewnił sobie awans do PKO Ekstraklasy. To Wisła Kraków, która potrzebowała minimum re-



Miedź postawiła Wiczyzstej bardzo twarde warunki gry

misu w starciu z Chrobrym Głogów, ale nie została niczego przypadkowi. Po golach Holendra Juliana Lelievelda oraz Austriaka Marko Bożicia wygrała 2:0 i rozpoczęła świętowanie ze swoimi kibicami.

Ciekawiej - mimo mniejszej liczby goli - było w Sosnowcu, gdzie Wiczyzsta przegrała z Miedzianką 0:1. Triumf Miedzianki dała efektowna akcja młodego Oliwiera Szymoniaka, który w 86' min urwał się na prawym skrzydle, dośrodkował do Asiera Córdoba, a Hiszpan głową

pokonał bramkarza Wiczyzstej, przesądając o wyniku.

Miedź dzięki wygranej znów liczy się w walce o miejsce w strefie barażowej i mocno pomogła Śląskowi Wrocław. Jeśli WKS wgra w poniedziałek z ŁKS-em, zapewni sobie awans. ©©

WISŁAKRAKÓW - CHROBRY GŁOGÓW 2:0 (1:0)

Bramki: Lelieveld 15, Bożić 48.

Wisła: Letkiewicz - Giger, Kutwa, Grujić, Lelieveld - Duarte (84. Mikulec), Duda (77. Omić), Igbekeme (84. Carbó), Ertthaler, Bożić (77. Krzyżanowski) - Sánchez (65. Kuziemka).

Chrobry: Arndt - Kozajda, Grić, Mazur, Tabiś - Laskowski (71. Bartlewicz), Lewkot, Mandrysz (62. Bonecki), Nowakowski (83. Bąk), Ozimek (62. Ibe-Torti) - Janczukowicz (83. Strózik).

WIECZYSTA KRAKÓW - MIEDZ LEGNICA 1:0 (0:0)

Bramki: Córdoba 86.

Wiczyzsta: Mikulko - Fila, Đermanović, Olsson, Pietrzak (77. Pestka) - Villar (54. Semedo), Maigaard, Gajos (70. Pušić), Piazón, Dziegielewski (54. Trąbka) - Feiertag (70. Carlitos).
Miedź: Wrąbel - Polak, Jovičić, Drygas (78. Kuczko), Grudziński, Szymoniak - Córdoba, Rakip (78. Serafin), Petrović (84. Letniowski), Antonik (77. Bochnak) - Stanlik (84. Mansfeld).

Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

Jan Urban od meczów towarzyskich rozpoczyna budowę kadry przed jesiennym startem Ligi Narodów.

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczyna pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. Natomiast PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowywali się do Euro 2024. Teraz będzie to test przygoto-

wujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przesprzedaż biletów dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spotkania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

- Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu wielka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze - zdradził Jan Urban w niedawnej rozmowie z Kanałem Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni za-



Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

grają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów” występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatas-

aray Stambuł czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach - 80 zł, 120 zł oraz 190 zł - w zależności od wybranej kategorii.

Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał barażu MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski

robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Jan Urban przypomniał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

- Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczmy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja - podkreślił szkoleniowiec.

Reprezentanci Polski najprawdopodobniej 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartują finały MŚ 2026.

©

Ligi zagraniczne. Buksa z golem we Włoszech. Benedyczak skuteczny w Turcji

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W lidze włoskiej przypomnieli się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjaicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie.

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara za-centrował w pole karne, a Adam uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę

przy bramce Idrissy Gueye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

Inter znowu wygrywa, Zieliński obserwuje

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mychitarian. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni nie dostąpił jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

Kane nie strzelił karnego Grabarze

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfs-



Adam Buksa dostał od trenera Kosty Runjaicia kredyt zaufania, który spłacił w 56. minucie meczu

burg, którego barw broni Kamil Grabara. „Wilki” walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Bayern już zapewnił sobie mistrzostwo. W 36. minucie po analizie VAR Bawarczyk dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko.

Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka po strzale Kane'a wylądowała... na trybunach.

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotowało St. Pauli Hamburg z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy

od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 minut, lecz ostatni mecz ligowy jego klub wygrał w końcówce lutego.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywek.

Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w gościnie, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Genclerbirli pierwszy gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki podszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Adrian zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego dopiero czternasty mecz. Niestety, dwie bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Genclerbirli okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego koleżdy zagrają z mistrzem kraju - Galatasarayem Stambuł.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

36. kolejka Premier League:
Liverpool - Chelsea 1:1, Sunderland - Manchester United 0:0, Fulham - Bournemouth 0:1, Brighton - Wolverhampton 3:0, Manchester City - Brentford 3:0.

33. kolejka Ligue 1:
RC Lens - Nantes 1:0.

35. kolejka La Liga:
Levante - Osasuna 3:2, Elche - Alaves 1:1, Sevilla - Espanyol 2:1, Atletico - Celta Vigo 0:1, Real Sociedad - Real Betis 2:2.

33. kolejka Bundesligi:
Borussia Dortmund - Eintracht Frankfurt 3:2, Stuttgart - Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim - Werder Brema 1:0, RB Lipsk - St. Pauli 2:1, Augsburg - Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium - VfL Wolfsburg 1:0.

36. kolejka Serie A:
Torino - Sassuolo 2:1, Cagliari - Udinese 0:2, Lazio - Inter 0:3, Lecce - Juventus 0:1.
©

Stefan Horngacher wraca do polskich skoków

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Andrzejem Wąsowiczem, prezesem Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego.

W niedawnej rozmowie Andrzej Kozak, prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, przekazał nam, że to wasz związek ma niebawem zgłosić kandydaturę Apoloniusza Tajnera na prezesa PZN. Potwierdza pan?

Tak. Pan Tajner jest mieszkańcem Wisły, która znajduje się w granicach działalności naszego okręgu, i będziemy go zgłaszać.

Termin zgłaszania kandydatów mija 13 maja.

Wszystkie dokumenty zostaną dostarczone do PZN najpóźniej do wtorku, 12 maja.

Dlaczego zdecydowaliście się wystawić w wyborach na szefa związku jego byłego wieloletniego prezesa?

Taka decyzja zapadła po osobistej rozmowie w moim biurze związku z Adamem Małym



FOT. WOJCIECH MATYSIUK

Stefan Horngacher zamierza ponownie wprowadzić polskich skoczków na szczyt

szem, który przekazał, że rezygnuje i nie będzie kandydował w kolejnych wyborach z różnych względów. Cieszę się, że przyszedł do mnie jako pierwszego, aby o tym poinformować. Trzeba było podjąć działania i poszukać człowieka, który będzie spełniał wszystkie wymogi, aby nasz

związek funkcjonował jak należy. Miałem przyjemność przez szesnaście lat współpracować z panem Apoloniuszem i to osoba, która gwarantuje nam rozwój narciarstwa w Polsce.

Czego będziecie oczekiwać od Apoloniusza Tajnera?

Musi się dokładnie przyjrzeć sytuacji organizacyjno-finansowej związku. Zarządzi zapewne badanie poszczególnych umów. Kadry i sztaby szkoleniowe są już powołane i tego procesu nie można przetrwać. Liczymy, że jako były wieloletni trener przyjrzy się systemowi szkolenia, gdyż ma

w tym doświadczenie i osobiście jestem przekonany, że to będzie dobry wybór.

Co dalej z Adamem Małym?

On musi odpocząć od tego wszystkiego, spadł na niego olbrzymi hejt. To jest moja deklaracja, że będę robił wszystko, aby Adam z nami znowu kiedyś współpracował. To jest postać, która budowała to, co dzisiaj mamy w związku. Na ten moment wyniki może nie są do końca zadowalające, ale myślę, że Adam kiedyś wróci ze zdwojoną energią.

Do polskich skoków wraca Stefan Horngacher, który będzie koordynatorem systemu szkolenia kadr narodowych. Jakie zadania stawiacie przed Austriakiem?

Podoba mi się w tej umowie jeden zapis, że będzie na bieżąco blisko współpracował z naszymi wszystkimi trenerami. Ja jestem zwolennikiem, aby drogich trenerów z zagranicy nie zatrudniać, a ukształtować nowych polskich szkoleniowców i myślę, że to jest

możliwe. Cieszę się, że warunkiem podstawowym jest to, że Horngacher będzie właściwie cały czas na miejscu. Nasze złe doświadczenia z pracy z Aleksandrem Stoecklem na stanowisku dyrektora sportowego pracującego zdalnie sporo nas nauczyły. I to nie może się powtórzyć. Jestem zwolennikiem tego, że jeśli mamy płacić duże pieniądze, to musi być tutaj, z nami.

Maciej Maciusiak ogłosił kandydaturę skoczków na nowy sezon. W pierwszej reprezentacji znaleźli się: Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Klemens Joniak, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Maciej Kot.

Rozmawiałem na ten temat z trenerem. Moje pierwsze pytanie było, dlaczego nie budujemy kadry na cztery lata do następnych igrzysk w oparciu o młodych skoczków?

Ale przekonał mnie, że to ma swój sens, trzech młodszych i trzech starszych. Zapewnił też, że na zawody Pucharu Świata jeździć będą najlepsi, czyli także wyróżniający się w kadrze B.

©©

Jankesi podbili stolicę. Polacy bez szału

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Amerikanin Hans Niemann wygrał turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych (pula nagród: 200 000 dolarów), który zorganizowała Warszawa.

Arcymistrz z San Francisco wyprzedził swoich rodaków - Fabiano Caruanę i Wesleya So.

Jan-Krzysztof Duda został sklasyfikowany - ex aequo z dwoma innymi zawodnikami - na 7. miejscu, a Radosław Wojtas na ostatnim, 10.

Turniej „Superbet Rapid & Blitz Poland” w szachach szybkich i błyskawicznych zaliczany jest do lukratywnego cyklu „Grand Chess Tour” z pulą nagród 2 000 000 dolarów. W imprezie grało dziesięciu zawodników, w tym dwóch wspomnianych Polaków.

W ciągu pięciu dni każdy z zawodników rozegrał 27 partii: 9 szybkich i 18 błyskawicznych (za zwycięstwo punkt, za remis pół punktu).

Po czterech dniach rywalizacji, Jan-Krzysztof Duda zajmował 6. miejsce. Jednak ostatniego dnia, arcymistrz z Wieliczki zanotował dwa remisy i aż cztery porażki.



FOT. PAPIEPIOTR NOWAK

Jan-Krzysztof Duda gra w szachy od 5. roku życia. Tytuł arcymistrza otrzymał mając zaledwie 15 lat i 21 dni!

Ostatecznie Duda zgromadził 16,5 punktu (9 w szybkich + 7,5 w błyskawicznych), dzieląc 7. miejsce z Uzbekiem Jawohirem Sindarowem i Maxime Vachier-Lagravem z Francji.

Tuż przed nimi uplasował się aktualny mistrz świata w odmianie klasycznej, 19-letni Hindus Gukesh Dommaraju, który zbierał 17 punktów.

W ramach całego cyklu „Grand Chess Tour” odbędą się jeszcze turnieje w Bukareszcie (14-23 maja, szachy klasyczne), Zagrzebiu (1-5 lipiec, szachy rapid & blitz) i St. Louis (2-6 sierpnia, szachy rapid & blitz) oraz „Sinquefeld Cup”, również w St.

Louis (10-20 sierpnia, szachy klasyczne).

Wielki finał zaplanowano także w „Saint Louis Chess Club” w Saint Louis w stanie Missouri, (22-27 sierpnia br.). ©©

Kasa wypłaca:

1. miejsce = 50 000 dolarów
2. miejsce = 40 000 dolarów
3. miejsce = 30 000 dolarów
4. miejsce = 20 000 dolarów
5. miejsce = 15 000 dolarów
6. miejsce = 11 000 dolarów
7. miejsce = 10 000 dolarów
8. miejsce = 9 000 dolarów
9. miejsce = 8 000 dolarów
10. miejsce = 7 000 dolarów

Jesteśmy winni, mamy czego żałować

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie nie awansowała do elity. W mistrzostwach świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przed ostatnią serią spotkań mieli wszystko w swoich rękach, ale przegrali z Litwą.

Na zakończenie mistrzostw świata dywizji 1A Białe-Czerwoni przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwarte miejsce. Dzięki tej wygranej Litwini utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

Spotkanie z Litwinami oraz MŚ rozgrywane na własnym terenie podsumował kapitan naszej kadry Kamil Górny.

Co Pan czuje po spotkaniu z Litwą, w którym sami wy-

puściliśmy z rąk szansę awansu do światowej elity?

Nie spodziewaliśmy się takiego wieczoru. Trochę źle weszliśmy w mecz. Nie wiem, czy w pierwszej tercji byliśmy sparaliżowani wagą tego meczu, bo nie tak to miało wyglądać. Spodziewaliśmy się trochę innego spotkania. Wiedzieliśmy, że Litwini „zamurują” bramkę i będą robili wszystko, żeby ciężko się było pod nią dostać. Sami jesteśmy jednak winni tego, co się wydarzyło w tym pojedynku.

Jesteście doświadczonymi zawodnikami, bo średnia wieku kadry jest dość wysoka, ale chyba mentalnie nie wytrzymaście tego meczu.

Może i mentalnie. Na pewno zawiodła skuteczność, bo momentów dobrej gry mieliśmy bardzo dużo. Oddaliśmy więcej strzałów na bramkę, sytuacji też stworzyliśmy więcej, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Bramkarz Litwinów bronił bardzo dobrze i nie znaleźliśmy sposobu, żeby go pokonać. Jedyną bramkę też strzeliliśmy nie po jakiejś składnej akcji, ale wrzutce do tercji. Krajęk gdzieś się odbił, nastąpiło

podanie i prosty gol. Za dużo chyba kombinowaliśmy w tym meczu.

MŚ ułożyły się dla nas korzystnie...

Każdy z nas wiedział, o co gramy. Miał to być nasz wiecór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans.

Jakby Pan podsumował całe MŚ w Sosnowcu?

Myślę, że możemy być zadowoleni z naszej dobrej gry w defensywie. Ze spadkowiczami z elity - Francją i Kazachstanem - pokazaliśmy się w tym elemencie z dobrej strony. Obrona jest naprawdę mocną stroną reprezentacji Polski.

©©

HOKEJOWE MŚ DYWIZJI 1A

Wyniki ostatniej serii: Polska - Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1); Kazachstan - Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0), karne 3:2; Ukraina - Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

1. Kazachstan	5	13	20-8
2. Ukraina	5	10	14-12
3. Francja	5	8	12-11
4. POLSKA	5	8	12-12
5. Litwa	5	4	7-12
6. Japonia	5	2	9-19

Na play-offy z Jackiem Winnickim w roli trenera

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Jacek Winnicki, który przejął drużynę Śląska po zwolnionym Ainārsie Bagatskisie, pozostanie trenerem WKS-u na fazę play-off. W środę pierwszy mecz z AMW Arką Gdynia.

Zwolnienie Ainārsa Bagatskisa przyjęto w koszykarskim środowisku jako sensację i to pomimo faktu, że pożegnano go ze Śląska po czterech porażkach z rzędu. Przed tą serią WKS liczył się w walce o pierwsze miejsce w tabeli po sezonie zasadniczym Orlen Basket Ligi (ostatecznie uplasował się na trzeciej pozycji).

Wielu kibiców w mediach społecznościowych podważało sens zwalniania Bagatskisa na krótko przed fazą play-off. Mleko się jednak rozlało i wrocławską drużynę w dwóch ostatnich meczach rundy zasadniczej poprowadził dotychczasowy asystent Łotysza, Jacek Winnicki. Śląsk wygrał oba spotkania (z Orlelem Zastalem Zielona Góra i Miastem Szkła Krosno).

Według pierwotnych założeń Winnicki miał pełnić obowiązki pierwszego trenera do momentu znalezienia następcy Bagatskisa. Jak donosi Interia, WKS kontaktował się z zagranicznymi szkoleniowcami, również tymi, którzy prowadzili w tym sezonie

ekipy z Orlen Basket Ligi. Wrocławski klub miał im zaoferować kontrakt do końca sezonu 2025/26, w którym Śląsk rozegra jeszcze od 3 do 15 meczów. Nikt z kandydatów nie przyjął takich warunków.

To oznacza, że WKS będzie rywalizował w play-offach pod wodzą Winnickiego, który po zakończeniu rozgrywek ligowych najprawdopodobniej wróci do roli asystenta.

Doświadczony szkoleniowiec objął zespół po wyjazdowym meczu w Toruniu, prowadząc drużynę do dwóch zwycięstw na zakończenie sezonu zasadniczego. Przed najważniejszą częścią rozgrywek Klub zdecydował, że zespół poprowadzi człowiek, który od początku sezonu był częścią projektu jako drugi trener, aktywnie uczestniczył w budowie drużyny i doskonale zna jej charakter oraz potencjał. Wierzymy, że w obecnym składzie jesteśmy gotowi walczyć o najwyższe cele - brzmi komunikat wydany przez Śląsk.

WKS w ćwierćfinałowej serii zmierzy się z AMW Arką Gdynia. Pierwszy mecz o awans do półfinału zaplanowano na środę 13 maja (godz. 20:15), drugi na piątek 15 maja (godz. 20:15). Oba spotkania odbędą się we wrocławskiej Hali Orbita. Następnie rywalizacja przeniesie się do Gdyni. Gra się do trzech zwycięstw. ©

Piłkarze ręczni Awans wrocławskich szczypiornistów Śląsk wraca do Orlen Superligi!

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Śląsk Wrocław w ostatniej kolejce Ligi Centralnej pokonał Juranda Ciechanów 33:25, dzięki czemu wywalczył awans do Orlen Superligi. WKS wraca do elity po roku przerwy.

Śląsk na mecz o awans chciał wypełnić Halę Orbita do ostatniego miejsca. Ta sztuka się nie udała, ale i tak warto podkreślić, że sporo kibiców odpowiedziało na odzew klubu. Spotkanie z Jurandem miało więc wyjątkową oprawę, a szczypiornicy WKS-u stanęli na wysokości zadania. Gospodarze zaczęli starcie od żelaznej defensywy i dobrej skuteczności, dzięki czemu prowadzili już 7:1. Od tego czasu w grze „Trójkolorowych” coś się zacięło i goście zbliżyli się na jedną bramkę (10:9). Do przerwy Śląsk zdołał jednak zbudować niewielką przewagę (13:10).

W drugiej połowie kibice zgromadzeni w Hali Orbita oglądali dość wyrównaną potyczkę. Jurand nie potrafił jednak utrzymać takiej intensywności do końca meczu. WKS zaczął ponownie budować przewagę i w ostatnich minutach pozostawało mu jedynie pilnować wyniku. Ostateczny rezultat to 33:25 dla Wrocławian.

Śląsk zajął pierwsze miejsce w Lidze Centralnej, które daje bezpośredni awans do Orlen



Piłkarze ręczni Śląska Wrocław wygrał Ligę Centralną, wyprzedzając drużynę Sandry Spa Pogoni Szczecin

Superligi. WKS wraca do najwyższej klasy rozgrywkowej po rocznej przerwie.

W Orlen Superlidze nastąpi więc „dolnośląska roszcza”. Inny kierunek obierze Zagłębie Lubin, które po 36 latach żegna się z polską elitą. „Miedziowi” w przyszłym sezonie powinni zagrać w Lidze Centralnej, choć z medialnych doniesień wynika, że przyszłość męskiej sekcji Zagłębia stoi pod znakiem zapytania. ©

LIGA CENTRALNA

26. KOLEJKA
WKS Śląsk Wrocław - Jurand Ciechanów 33:25 (13:10)

Pozostałe mecze: Enea WKS Grunwald Poznań - Rajbud Development Stal Gorzów 25:32,

SMS ZPRP I Kielce - KPR Padwa Zamość 35:33, AKPR AZS AWF Białka Podlaska - Siódemka Miedź Legnica 33:31, MKS Nielba Wągrowiec - Energa Gwardia Koszalin 31:31 (kar. 4:5), AZS UW Warszawa - Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:27, AZS AGH Kraków - Grot Blachy Pruszyński Anilana (zakreślony po zamknięciu wydania).

1. Śląsk Wrocław	26	64	+136
2. Pogon Szczecin	26	59	+67
3. AZS AGH Kraków	25	53	+85
4. Stal Gorzów	26	50	+36
5. Grunwald Poznań	26	46	+28
6. Jurand Ciechanów	26	42	+44
7. AZS AWF Białka Podlaska	26	41	+20
8. Padwa Zamość	26	37	+20
9. Nielba Wągrowiec	26	35	-16
10. Siódemka Legnica	26	33	-36
11. SMS ZPRP I Kielce	26	27	-62
12. Anilana Łódź	25	27	-60
13. Gwardia Koszalin	26	23	-67
14. AZS UW Warszawa	26	6	-195

Rezerwy Śląska Wrocław przeszły drogę z piekła do nieba. Od 0:2 do 3:2!

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk II Wrocław przegrywał z KKS-em Kalisz 0:2, ale zdołał odwrócić losy meczu i wygrał 3:2. Po dwóch czerwonych kartkach goście kończyli spotkanie w dziewiątkę.

BETCLIC 2 LIGA

31. KOLEJKA

Śląsk II Wrocław - KKS 1925 Kalisz 3:2 (0:1)
Bramki: Kamiński 67, Gerstenstein 69, Muszyński 82 - Paszkowski 25, Danielak 53.

Śląsk: Głogowski - Muszyński, Havrylenko, Kamiński (M. Kurowski 88.), Ł. Gerstenstein, Kosmański (O. Gerstenstein 60.), Milewski, Żulewski (Dziuba 82.), Schierack, Niewiarowski, Tudruj.

KKS: Krakowiak - Jeleń (Banasiak 68.), Andrzejak, Danielak (Wypych 68.), Hirosawa (Białczyk 73.), Putno, Paszkowski, Flak, Derkacz, Grabowski, Kieliba.

Pozostałe mecze: ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (Kotarba 32 - Nowicki 2), Podbeskidzie



Piłkarze Śląska w meczu z KKS-em pokazali charakter

Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0 (walkower), Podhale Nowy Targ - Chojniczanka Chojnice 3:2 (Giel 9, Michota 41 kar., Lipień 78 - Kozina 55, 61), Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 3:0 (Śpiwak 25 kar., Hebel 49, Wolny 88), Olimpia Grudziądz - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (Pawłowski 79, Siemaszko 90), Warta Poznań - Sandecja Nowy Sącz 0:0, Zagłębie Sosnowiec - Hutnik Kraków, Unia Skier-

niewice - Resovia (zakreślone po zamknięciu wydania).

1. Unia Skiernewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	31	59	51-33
3. Olimpia Grudziądz	31	57	63-39
4. Podhale Nowy Targ	31	52	43-30
5. Podbeskidzie B.-B.	31	51	58-41
6. Sandecja Nowy Sącz	31	49	47-35

7. Śląsk II Wrocław	31	49	55-44
8. Chojniczanka Chojnice	31	43	50-44
9. Świt Szczecin	31	41	47-54
10. Rekord Bielsko-Biała	31	40	41-46
11. Stal Stalowa Wola	31	39	50-41
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Resovia	30	39	42-40
14. Sokół Kleczew	31	34	43-53
15. KKS 1925 Kalisz	31	31	35-49
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	31	25	30-55
18. GKS Jastrzębie	31	6	18-75

BETCLIC 3 LIGA

30. KOLEJKA

Carina Gubin - MKS Kluczbork 1:1 (Dziedzic 9 - Biskup 54), **Górnik Polkowice** - Stal Jasień 3:0 (walkower), **Karkonosze Jelenia Góra** - LKS Goczałkowice-Zdrój 0:1 (Płonka 84), Skra Częstochowa - Górnik II Zabrze 1:2 (Kucharczyk 79 - Nweke 10, Adamski 27), Sparta Katowice - **Ślowianin Wolibórz** 1:0 (Mazurek 71), **Śleza Wrocław** - **Miedź II Legnica** 3:2 (Wójcik 43, Mamis 48, Marcjan 52 - Podgórski 6, Herbut 90 kar.), Warta Gorzów Wielkopolski - Polonia Nysa 1:0 (Kroc 12), **Zagłębie II Lubin** - LZS Starowice Dolne 5:0 (Gregorski

6, 12, Drożdż 47, Nowogórski 57, 68), Lechia Zielona Góra - Pniówek Pawłowice 1:0 (Lisowski 52).

1. Lechia Zielona Góra	30	61	65-15
2. Górnik Polkowice	30	61	53-33
3. Zagłębie II Lubin	30	54	71-50
4. Sparta Katowice	30	53	45-30
5. Skra Częstochowa	30	53	61-52
6. LKS Goczałkowice-Zdrój	30	50	44-35
7. Górnik II Zabrze	30	47	65-39
8. MKS Kluczbork	30	46	57-39
9. Warta Gorzów Wlkp.	30	43	47-45
10. Śleza Wrocław	30	43	42-47
11. Ślowianin Wolibórz	30	41	41-44
12. Karkonosze Jel. Góra	30	38	50-49
13. Carina Gubin	30	38	40-48
14. Miedź II Legnica	30	34	51-56
15. Polonia Nysa	30	34	46-50
16. LZS Starowice Dolne	30	24	29-71
17. Pniówek Pawłowice	29	19	26-57
18. Stal Jasień	30	7	21-93

4 LIGA

30. KOLEJKA

Iskra Księginice - Moto-Jelcz Oława 0:3, Błękitni Kościelec - Łużyce Lubań 0:3 (walko-

KRÓTKO

Dominacja KGHM Zagłębia Lubin trwa. Czwarty z rzędu Orlen Puchar Polski

W polskim szczypiorniaku kobiet od lat karty rozdaje jedna ekipa. Zawodniczki KGHM MKS Zagłębia Lubin po raz kolejny udowodniły swój prymat, pokonując w finałowym starciu o Orlen Puchar Polski zespół Krasoń MKS Piotrcovii Piotrków Trybunalski 35:29. Dla odpowiedzialnych Bożeny Karkut to czwarty triumf z rzędu w tych rozgrywkach. Choć finał w Elblągu zakończył się przewidywalnym zwycięstwem faworytek, początek meczu wcale na to nie wskazywał. Piotrcovia wysłała na parkiet bez kompleksów i w pierwszym kwadransie zdołała wypracować trzybramkową zaliczkę. Świetne zawody rozgrywały wtedy Romana Roszak, Patrycja Królikowska i Oliwia Domagalska. Lubinianki potrzebowały czasu, by wejść na swoje najwyższe obroty, ale gdy już to zrobiły, dystans zaczął błyskawicznie topnieć. Kluczem do odwrócenia losów spotkania okazała się szczelna defensywa, która pozwalała Zagłębiu wypracować mordercze kontry. Prawdziwy popis dała Kinga Grzyb - doświadczona skrzydłowa jeszcze przed przerwą aż siedmiokrotnie wpisała się na listę strzelczyń. Dzięki jej skuteczności mistrzyni Polski schodziły do szatni, prowadząc 19:16. W drugiej odsłonie spotkania przewaga „Miedziowych” nie podlegała już dyskusji. Ostatecznie Zagłębie wygrało finał 35:29.

wer), Twardy Świętoszów - Barycz Sułów 1:4, AKS Strzegom - Chrobry II Głogów 0:5, Piast Nowa Ruda - Piast Żmigród 1:2, Prochowiczanka Prochowice - Orzeł Żąbkowice Śląskie 3:0, GKS Mirków/Długoleka - Górnik Złotoryja 2:1, Górnik Wałbrzych - Błyskawica Gać 1:4, Polonia Środa Śląska - Lechia Dzierżoniów 1:1.

1. Barycz Sułów	30	83	114-19
2. Lechia Dzierżoniów	30	60	68-41
3. Piast Żmigród	30	59	62-32
4. Chrobry II Głogów	30	52	54-35
5. Prochowiczanka	30	50	61-57
6. Moto-Jelcz Oława	30	48	49-34
7. Górnik Złotoryja	30	46	56-47
8. GKS Mirków/Długoleka	30	46	54-44
9. Błyskawica Gać	29	44	60-53
10. Orzeł Żąbkowice Śląskie	30	44	53-51
11. Piast Nowa Ruda	29	38	43-40
12. AKS Strzegom	30	33	37-61
13. Łużyce Lubań	30	31	30-56
14. Górnik Wałbrzych	29	28	39-56
15. Polonia Środa Śląska	30	27	34-53
16. Iskra Księginice	30	25	51-76
17. Twardy Świętoszów	29	15	29-88
18. Błękitni Kościelec	30	16	26-77

Żużel Reprezentacja Polski zdobyła srebro DME w Rzeszowie

PRZERWANA PASSA POLAKÓW

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Żużlowa reprezentacja Polski nie obroniła tytułu drużynowego mistrza Europy. W finałowych zawodach rozgrywanych w Rzeszowie Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość Duńczyków.

To była piąta edycja DME, cztery poprzednie kończyły się zwycięstwem Polaków, Duńczycy z kolei zawsze zajmowali drugie miejsce. Kadra prowadzona przez trenera Stanisława Chomskiego stanęła w Rzeszowie przed szansą przedłużenia złotej serii.

Biało-Czerwoni nie mogli jednak wystąpić w najmocniejszym składzie. W ostatnich chwilach ze składu wypadł Piotr Pawlicki, który doznał urazu w piątkowym meczu ligowym jego Unii Leszno w Grudziądzu. W miejsce zawodnika „Byków” w trybie awaryjnym powołano aktualnego młodzieżowego indywidualnego wicemistrza świata Wiktora Przyjemskiego z pierwszoligowej Polonii Bydgoszcz.

Zgodnie z regulaminem każda z reprezentacji w rozgrywanym w stolicy województwa podkarpackiego finale mogła skorzystać z jednego zawodnika startującego w cyklu Speedway Grand Prix, musiała mieć także w składzie - na pozycji rezerwowego - żużlowca



Żużlowa reprezentacja Polski zdobyła srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy

poniżej 21. roku życia. Trener Chomski postawił na sześciokrotnego mistrza świata Bartosza Zmarzlika, tym samym musiał z kadry skreślić Kacpra Woronyę, Dominika Kuberę i Patryka Dudka. Jako młodzieżowiec wystartował 19-letni Bartosz Bańbor, tegoroczny maturzysta.

Polskim żużlowcom, którzy byli faworytami finału, od samego początku nie szło najlepiej. W pierwszej serii dwukrotnie przyjeżdżali na ostatnich miejscach i zaczęła zarysowywać się przewaga Duńczyków. W zespole prowadzonym przez

Nikiego Pedersena punktowała cała ekipa, zwłaszcza Rasmus Jensen, startujący na co dzień w pierwszoligowej Stali Rzeszów, oraz Michael Jepsen Jensen.

Po słabszym początku Polacy zaczęli gonić Duńczyków, ale nie byli w stanie dobrać się do skóry Skandynawom. Przed biegami nominowanymi Duńczycy mieli 39 punktów, a Polacy 28. Już po pierwszym z nominowanych biegów Duńczycy mogli fetować historyczne złoto. Ostatecznie zgromadzili 43 punkty, Polacy zdobyli cztery oczka mniej.

W naszej drużynie świetnie spisywał się Bartosz Bańbor. Zawodnik Motoru Lublin zdobył 14 punktów w pięciu startach. Dwa oczka mniej, ale w sześciu gonitwach, uzyskał sześciokrotny mistrz świata Bartosz Zmarzlik. Osiem punktów zdobył Przemysław Pawlicki, trzy Bartłomiej Kowalski, a dwa Wiktor Przyjemski.

- Było ciężko, ale walczyliśmy, wystarczyło punktów na srebrny medal - powiedział po zawodach Zmarzlik, kapitan reprezentacji Polski.

Brązowy medal wywalczyli Szwedzi, ostatnie miejsce zajęła reprezentacja Łotwy.

wet na ostatniej prostej dofinansował klub kilkumilionową kwotą i generalnie - okazał się właściwym człowiekiem na bardzo trudne czasy, które zespół spod Wawelu ma już na szczęście za sobą. Gratulacje!

Szkoda natomiast, że krakowski futbol w wydaniu pierwszoligowym ma też przeciwny bieg. Tym drugim jest oczywiście Wiczyzta, której właściciel okazał się - w oparciu o medialne doniesienia - człowiekiem co najmniej niepoważnym.

Wojciech Kwiecień najpierw zaangażował się w z gruntu szalony, kosztowny i w zasadzie od początku pozbawiony biznesowego sensu (działając w mega trudnym środowisku, za plecami znacznie bardziej rozpoznawalnej Wisły, której zresztą jest wielkim kibicem i ekstraklasowej Cracovii) - projekt. A kiedy był już bliski spełnienia marzenia o awansie do ekstraklasy - pojawiły się przecieki, że w przyszłym sezonie Wiczyzta zacznie rozgrywkę od... IV ligi. Bo człowiek, który finansował dotąd swój kaprys, zabierze zabawki

i zostanie współudziałowcem Białej Gwiazdy.

Oczywiście, to prywatny kapitał Kwietnia i ma on święte prawo dysponować nim wedle własnego życzenia. Pan Wojciech zapomniał jednak najwyraźniej, że przystąpił do gry na określonych zasadach, gdzie stawką są nie tylko spadki i awanse, ale także baraże. Termin wycieku informacji o rozważanym wycofaniu Wiczyzstej z profesjonalnych rozrywek na finiszu sezonu zasadniczego był najgorszy z możliwych. I to nie tylko dla zawodników tego klubu, których gra i wyniki z dnia na dzień pójdą do kosza. To bowiem także zapowiedź bałaganu, nawet w kilku ligach.

Dlaczego Kwiecień nie pomyślał o znalezieniu inwestora i wycofaniu przynajmniej części nakładów - a przy tym o szacunku dla poświęconej temu projektowi energii (zamiast o wycofaniu Wiczyzstej) - nie mam pojęcia. Wiem natomiast, że ludzi, dla których poważny futbol bywa chwilową zachcianką lepiej trzymać od niego z daleka.

Polscy bokserzy z wygraną w Memoriale Feliksa Stamma

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Z biegnią lekkoatletyczną pożegnał się na dobre, kończąc karierę, Karol Zalewski - mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4 x 400 metrów (Tokio, 2020), halowy mistrz i rekordzista świata w sztafecie 4 x 400 metrów mężczyzn (Birmingham, 2018). Żaden z Polaków nie biegł tak szybko 300 metrów (31,93 s).

Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM zondacrypto) zajęła 8. miejsce w klasyfikacji generalnej siedmioetapowego wyścigu kolarskiego Vuelta a Espana.

Rywalizacja rozstrzygnęła się na 12-kilometrowym, bardzo stromym podejździe na Angliru (średni kąt nachylenia 10,3 proc.), na który kobiety wspięły się po raz pierwszy.

Zwyciężyła niespodziewanie Szwajcarka Petra Stastny (Human Powered Health).

Druga, ze stratą 23 sekund, była Hiszpanka Paula Blasi (UAE Team ADQ), ale wyprzedziła o 36 sekund piątą na mecie dotychczasową liderkę, Holenderkę Annę van der Breggen (Team SD Worx-Protime), tym samym zapewniając sobie końcowy

triumf. Katarzyna Niewiadoma ukończyła etap na 11. miejscu ze stratą 2 min i 16 s.

23-letnia Blasi jest pierwszą reprezentantką gospodarzy na liście triumfatek Vuelty. W klasyfikacji generalnej wyprzedziła o 24 sekundy van der Breggen oraz o 49 sekund Francuzkę Marion Bunel (Visma-Lease a Bike).

Pobiliśmy Brytyjczyków

W finale 41. bokserkiego Memoriału Feliksa Stamma, który tym razem gościł w Radomiu, reprezentacja Polski pokonała Wielką Brytanię 8:6. Trzecie miejsce zajęli Irlandczycy po zwycięstwie nad Niemcami 6:2.

W tegorocznej edycji turnieju organizatorzy zmienili formułę. Zamiast tradycyjnego wyłonienia zwycięzców w poszczególnych wagach, odbył się czwórmecz drużyn mieszanych.

Niestety, Mateusz Rębecki poniósł trzecią porażkę z rzędu. Na gali „UFC 328. UFC 328: Chimaev kontra Strickland”, która odbyła się w dobrze nam znanej hali „Prudential Center” w Newark w stanie New Jersey, polski „Chięczyk” musiał uznać wyższość Amerykanina Granta Dawsona. Pojedynek zakończył się przez poddanie w 3. rundzie.

©/©

Adam Godlewski

„Krótką piłka”



DWA BIEGUNY PIŁKI W KRAKOWIE

W ydarzeniem tygodnia w polskim futbolu jest bez wątpienia powrót Wisły Kraków do ekstraklasy po 4-letniej przerwie. Nikt nie ma wątpliwości, a w każdym razie mieć nie powinien, że Biała Gwiazda wróciła do domu, bo jej miejsce jest w elicie. I to z kilku powodów - świetnie rozpoznawalnego w każdym zakątku kraju brandu, historycznych wyników plasujących klub z Reymonta wśród najbardziej utytułowanych w Polsce, rzeszy kibiców, a także - obecnej jakości.

Jako pierwszoligowiec sięgnęła przecież dwa lata temu po Puchar Polski, a w kończącym sezonie wyrosła ponad drugi poziom rozgrywkowy; dość powie-

dzieć, że na dystansie 32 meczów zdobyła najwięcej goli w całej stawce, straciła najmniej i doznała (nie licząc walkoweru ze Śląskiem) tylko 2 porażek.

Architektem awansu był Jarosław Królewski, postać niejednoznaczna i - nawet delikatnie określając - ekscentryczna. Go-dzi się przypomnieć, że szkoleniowców na pewnym etapie futbolowego wtajemniczenia szukał przy pomocy sztucznej inteligencji i miewał inne mocno oryginalne (żeby nie określić: dziwne) pomysły - z niedawnym głośnym bojkotem meczu ligowego we Wrocławiu, ale na koniec dnia ten ratownik Białej Gwiazdy postawił na swoim, za co należy mu się wielkie brawa. Wyrzymał banicję, na-



Reprezentacja Polski w boksie olimpijskim okazała się bezkonkurencyjna w 41. Memoriale Feliksa Stamma



Pojawia się coraz więcej informacji o podpisaniu przez Katarzynę Niewiadomą kontraktu z nową grupą - Lidl-Trek

Iga Świątek dogaduje się z nowym trenerem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

To już kolejny turniej, w którym w sztabie Igi Świątek zastanawia chwilami brak kontrowersyjnej psycholog Darii Abramowicz... Najpierw Stuttgart, potem Madryt, teraz Rzym. O co chodzi?

Otóż w boksie na kortach kompleksu sportowego „Foro Italico” - najpiękniejszego obiektu tenisowego w Europie, wzniesionego na północnym nabrzeżu Tybru, u stóp zalesionego wzgórza Monte Mario - pojawiła się... siostra Igi Świątek, starsza o 3 lata Agata, która na co dzień pracuje jako dentystka.

W młodości również trenowała tenis i odnosiła sukcesy, jednak zrezygnowała z kariery sportowej na rzecz medycyny, którą studiowała w Lublinie.

W przeszłości tata dziewczyn, Tomasz Świątek, sam był profesjonalnym sportowcem, konkretnie wioślarzem. Wziął nawet udział w Igrzyskach XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, gdzie rywalizował w czwórce podwójnej (w osadzie pływał ze Sławomirem Cieślakowskim,

Andrzejem Krzypińskim i Mirosławem Mrukiem). Jak mówił przed laty w jednym z wywiadów, chciał, aby jego córki też uprawiały jakiś sport.

Kontuzja trenera

Turniej WTA 1000 „Internazionali BNL d'Italia” (pula nagród: 8 312 293 dolarów) rozgrywany na kortach ziemnych to zawody niezwykle.

- Pracuję w firmie w Rzymie, poprosiłam o dzień urlopu, żeby zobaczyć po raz pierwszy w tym roku mecz Igi - powiedziała młoda Polka, która w specjalnie przyjechała na korty „Foro Italico”.

Świątek turniej w Rzymie wygrywała trzykrotnie: w 2021, 2022 i 2024 roku. Imprezą żyje całe miasto, a w tym roku za największą atrakcję uważany jest specjalny kort na Piazza del Popolo.

Raszynianka pytana o okoliczności kontuzji swojego trenera Francisco Roiga, w wyniku której ma nogę w gipsie, wyjaśniła, że stało się to podczas treningu na wspomnianym... Piazza del Popolo.

Hiszpański trener ma zerwane ścięgno Achillesa i pole-



Od kilku tygodni Iga Świątek zatrudnia hiszpańskiego szkoleniowca Francisco Roiga

ciał na operację do Warszawy - w towarzystwie Darii Abramowicz - po której wrócił do Rzymu.

- Chciał wrócić, naprawdę doceniam to, że on tu jest, bo na pewno nie jest mu lekko. Staramy się otoczyć go opieką i pokazać wysiłki teamu w tym zakresie - dodała Iga.

Podkreśliła, że Roig opuścił tylko jeden trening, a trudno mu poruszać się po korcie.

- Nie jest teraz łatwo podczas zajęć, bo on nie może być przy mnie, ale na pewno damy radę - zapewniła nasza tenisistka.

Wyjaśniła również, że w trakcie treningu na Piazza del Popolo

ludzie nie zorientowali się, jak poważna była kontuzja Roiga.

- Naprawdę był bardzo dzielny w tamtym momencie. Na początku myślałam, że on żartuje - mówiła Iga.

Podkreśliła, że jej relacje z katalońskim szkoleniowcem, który przez kilkanaście lat (2005-2022) był członkiem sztabu Rafaela

Nadala, są bardzo dobre od samego początku.

Podczas jednej z konferencji prasowych Raszynianka bardzo pozytywnie oceniła współpracę z nowym trenerem. Podkreśliła, że nadają na tych samych falach, a to jej zdaniem pewna odmiana w sztabie.

Ta sama wizja

- Mamy taką samą wizję tego, jak powinniśmy grać, i on pomaga mi to osiągnąć - stwierdziła. - Czuję, że rozumiemy się bardzo dobrze. Mamy różne opcje podczas treningów, co jest wspaniałe, bo nie byłam zadowolona z tego, jak grałam kilka miesięcy temu. Czasem wracam do starych przyzwyczajęń. Będę potrzebowała trochę czasu, by robić to, czego chce Francisco. To jest proces. ©

Kasa wypłaci - rok 2026:

1. runda = 18 497 dolarów;
2. runda = 29 842 dolarów;
3. runda = 53 894 dolarów;
4. runda = 92 993 dolarów;
ćwierćfinał = 175 436 dolarów;
półfinał = 338 142 dolarów;
finał = 642 488 dolarów;
zwycięzca = 1 234 235 dolarów.

Były szkoleniowiec Piotra Zielińskiego prowadzi do sukcesów kolejne talenty



Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. O tym, że Piotr Zieliński grał kiedyś w Pucharze Tymbark wspomina my co roku. Mało kto jednak wie, że w tegorocznej edycji dwie ząbkowickie drużyny prowadzi jego były trener.

Tomasz Stelmach to były piłkarz. Grał oczywiście w Orle Ząbkowice Śląskie, skąd w połowie lat 90. trafił do Śląska Wrocław. W sezonie 1996/97 zadebiutował nawet w ekstraklasie. Jedyne goła na najwyższym szczeblu strzelił w przegranym 2:5 meczu z ŁKS-em, który rok później został mistrzem Polski, a potem grał w eliminacjach Ligi Mistrzów z Manchesterem United. Stelmach w Śląsku grał m.in. z Tomaszem Cebulą, Ireneuszem Kowalskim,

Tomaszem Bobelem, Januszem Kudybą czy obecnym prezesem Śląska Remigiuszem Jezierskim. - Trafiając do Śląska, spełniłem swoje marzenia - uśmiecha się dzisiaj i wspomina sparing podczas jednego z obozów, kiedy WKS grał z Dynamem Kijów, którego barwy reprezentował sam Andrij Szewczenko.

Stelmach został przy piłce. Szkolił kadry wojewódzkie, był prezesem miejscowego Orła, a dziś jest opiekunem drużyn chłopców U8 i U10 ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ząbkowicach Śląskich, którzy przebrnęli przez regionalne eliminacje i już szlifują formę na dolnośląski finał Pucharu Tymbark, który zaplanowano na 21 i 22 maja w Dzierżonowie. Trzon tych dwóch zespołów stanowią chłopcy ze Szkoły Piłkarskiej Orlik, której założycielem jest Stelmach, ale w składzie

znajdują się także zawodnicy Orła. - W Ząbkowicach jest fajne, piłkarskie środowisko no i burmistrz, który mocno wspiera sport, nie tylko piłkę nożną - mówi Stelmach, który dobrze zna rodzinę Zielińskich: ojca Bogusława i trzech jego synów: Piotr, Pawła i Tomka. Najstarszy - Tomek - grał swego czasu w Miedzi Legnica. Paweł jest dziś piłkarzem Orła, ale w przeszłości grał m.in. w Śląsku, Widzewie czy Miedzi.

- Paweł jest przykładem, że jeśli ci na początku nie wychodzi, to determinacją, cierpliwością i sumiennością można wiele osiągnąć - mówi Stelmach. Paweł Zieliński jako zdolny młodzieniec trafił do Zagłębia Lubin, ale tam się nie przebił. Wrócił do rodzinnego miasta, a potem przez Bielskiankę i Śląsk trafił do Śląska. To właśnie początkowo za nim podążył młodszy Piotr, wybierając akademię Zagłębia. - Tam była dobra baza, ale też mniejsze środowisko. Miał w Lubinie brata, a Piotrek zawsze bardzo był związany z domem rodzinnym. To z pewnością pomogło mu się zaaklimatyzować - twierdzi Stelmach. Dalszą historię już znamy - Udinese, Napoli, teraz Inter i znów mistrzostwo Włoch. Pomimo tych sukcesów wszyscy w Ząbkowicach mówią, że Piotrek się nie zmienił. Nie chodzi



Piotr Zieliński to jeden z najbardziej doświadczonych obecnych reprezentantów Polski

z zadartym nosem. - Piotrek jest jednym z niewielu chłopaków, który, gdy go spotkasz na ulicy, zawsze się zatrzyma i znajdzie czas, żeby porozmawiać. Nie odmawia wspólnych zdjęć, a ta skromność to jego znak rozpoznawczy. Przesympatyczny, dobry chłopak - charakteryzuje gwiazdę reprezentacji Polski Stelmach, który potwierdza, że dla wielu chłopaków w mieście to jest wzór. Także dla tych, którzy grają w Pucharze Tymbark. Zieliński - grając w kadrze dolnego Śląska prowadzonej przez Tomasza Stelmacha - został wicemistrzem Polski. - Już wtedy

był jednym z najlepszych na tych mistrzostwach. Piotrek pokazał, że mając pasję i talent, można wiele osiągnąć i dojść na szczyt - zauważa trener z Ząbkowic.

Jak jego drużyny nastawione są przed wojewódzkim finałem? Szkoleniowiec zauważa, że pewną przewagę będą miały drużyny z Wrocławia, bo tam często bywa tak, że chłopcy z jednej szkoły trenują także w jednym klubie. - Mamy bardzo utalentowanych zawodników z roczników 2015, 2016 czy 2017. Jest chłopak, o którego już dziś pytają Śląsk Wrocław i Zagłębie Lubin. Jest

rozchwytywany. Na szczęście ma rozsądnych rodziców i na razie tylko raz w tygodniu trenuje albo we Wrocławiu, albo w Lubinie. Zrocznika 2015 wyróżniają się Borys Kotkowski i Dawid Poręba - wylicza Stelmach.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©